Nr. 168. Rok XXXII. Lwów, sobota 29 lipca 1922.

Ceny prenumeraty:

z przesyłką pocztową M. 1000
Za granicą M.1.500

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji 40 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr Wacław Mejbaum.

559 Kraków Biblioteka Jagiellońska

Po głosowaniu.

—o—

Niechcemy analizować bliżej przemówień poszczególnych posłów, wygłoszonych na środowem posiedzeniu Sejmu przed głosowaniem nad wnioskiem o votum nieufności dla p. Naczelnika Państwa, niechcemy również podkreślać zbyt silnie faktu, że większość 18 głosów, jaką p. Naczelnik Państwa uzyskał, nie jest większością polską, ale niemiecko-żydowską, że faktycznie większość polska Sejmu po stronie p. Piłsudskiego się nie znalazła (zwłaszcza jeśli uwzględnimy głosy posłów, którzy od głosowania się wstrzymali). Niechcemy też przypominać, że Klub Pracy konstytucyjnej, głosując przeciwko wnioskowi stronnictw narodowych, bynajmniej nic stwierdził tem samem, że postępowanie p. Naczelnika Państwa w okresie przesilenia było konstytucyjne a tylko dlatego stanął w tym przypadku po stronie lewicy, ponieważ zdaniem jego przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa w chwili obecnej może państwu grozić niebezpiecznemi powikłaniami. Stanowiskiem swojem na środowem posiedzeniu Sejmu K. P. K., bynajmniej się do niczego wobec lewicy niezobowiązał, formalnie zaufania p. Korfantemu nieodebrał i aprobaty na jakiś nowy eksperyment Belwederu a la p. Śliwiński nie zdeklarował. Niechcemy też wojować tym niewątpliwie narzucającym się z przebiegu głosowania środowego wnioskiem, jaki p. Naczelnik Państwa powinienby wysnuć w stosunku do swojej osoby, utrzymanej na fotelu naczelnikowskim głosami żydów i Niemców.

Stwierdzimy tylko, że to, co z ramienia lewicy przez usta pp. Witosa i Poniatowskiego przeciwstawiono p. Głąbińskiemu, uzasadniającemu nagłość wniosku i p. Dubanowiczowi, rozprowadzającemu merytoryczną stronę tego wniosku — było tak arcyniepoważne, tak niegodne poselskiego sumienia i poczucia odpowiedzialności w chwili przełomowej, jaką była dyskusja przed głosowaniem, że doprawdy zdumiewać się należy, jak mogli przedstawiciele lewicy wyrządzić taką krzywdę p. Piłsudskiemu. PP. Głąbiński i Dubanowicz operowali argumentami rzeczowymi, wysuwali fakty, znane i przeżywane przez wszystkich w najbliższej przeszłości, bez komentowania ich najlżejszą choćby dygresją z punktu widzenia partyjnego, bez jakiejkolwiek afektacji, osobistej propagandy czy klasowej demagogii. A pp. Witos i Poniatowski? P. Witos oświadczył imieniem lewicy, że Sejm wyraził w dniu 20 lutego 1919 r., podziękowanie p. Piłsudskiemu za „pełne trudu sprawowanie urzędu w służbie Ojczyzny". Cóż stąd? Czy ktokolwiek temu przeczy, co się przed 3-ma laty stało? Co to ma wspólnego z późniejszem, z właszcza z ostatniem postępowaniem p. Piłsudskiego? Co to ma wspólnego z wnioskiem o votum nieufności? Następnie p. Witos oświadczył, że p. Naczelnik Państwa przez 3 i pół roku pracował, a owoc tej pracy, to „zakończenie wojny" i unormowanie stosunków tak zewnętrznych jak i wewnętrznych". Wolne żarty.... Ale niech i tak będzie. Dajmy na to. Ale cóż to znowu ma wspólnego z niekonstytucyjnem postępowaniem p. Naczelnika Państwa w ostatnich dwu miesiącach, co to ma wspólnego z wnioskiem o votum nieufności? Czy to można uważać za odpowiedź rzeczową na argumenty pp. Głąbińskiego i Dubanowicza? P. Poniatowski w imieniu swego stronnictwa oświadczył, że p. Piłsudski jest wielkim człowiekiem, uosobieniem cnoty obywatelskiej i ofiarności. Czy to ma być odpowiedź na rzeczowe zarzuty i motywację wniosku?

Taka czcza, pusta, nawet poziomu akademickiego wiecu niesięgająca gadanina, to przecież nie obrona p. Naczelnika Państwa przed wszechstronnie i gruntownie wyłuszczonym zarzutem nieprawnego i niekonstytucyjnego postępowania, to przecież tylko jaskrawy dowód zupełnej bezsilności, kompletnej niemożności jakiegokolwiek rzeczowego rozprawienia się z rzeczową argumentacją wnioskodawców. To poprostu krzywda — jak już nadmieniliśmy — wyrządzona przez najbliższych przyjaciół politycznych p. Piłsudskiemu. Jak można było nieprzemyśleć nie obmyślić pozorów przynajmniej wyplątania p. Naczelnika Państwa z tej sieci zarzutów, w jaką własnowolnie swem postępowaniem się wpędził. Toć społeczeństwo nie jest tak naiwne, aby uznało patos pp. Witosa i Poniatowskiego za odparcie zarzutów, czynionych p. Naczelnikowi Państwa. Uzna ją raczej za coś wręcz przeciwnego: za przyznanie się do niezdolności obronienia p. Piłsudskiego.

Dajmy jednak pokój pp. Witosowi i Poniatowskiemu. Powiedzieli na co ich stać było.

Co będzie dalej?

Stoimy przed niewiadomą.

P. Naczelnik Państwa otrzymał 18 głosów większości. Może pozostać na swym urzędzie. Zostanie też na nim wedle wszelkiego prawdopodobieństwa. Jeśli bowiem nie czynił sobie dotąd skrupułów z własnych uroczystych zapowiedzi ustąpienia, to niebędzie też ich miał, mimo świadomości, iż posiada za sobą kilkanaście głosów żydowsko-niemieckich.

Nie o to też dzisiaj chodzi. Chodzi o państwo, o rząd, o to, co jutro będzie w Polsce.

Formalnie jest nowa większość w Sejmie. Większość tylko głosów po stronie lewicy, ile ich wczoraj miała prawica. Stwierdzić tu jednak należy bardzo istotną różnicę. O ile bowiem wczorajsza większość prawicy była wytworem naturalnym upadku gabinetu p. Śliwińskiego, o ile opierała się na pewnym wspólnym pozytywnym programie zlikwidowania strasznego przesilenia rządowego, to dzisiejsza większość lewicy opiera się na negacji przeciwko votum nieufności stronnictw narodowych sejmu dla p. Naczelnika Państwa. To jest jedyna, słabiutka więź, łącząca mniejszość lewicową z klubem Pracy Konstytucyjnej. Nic więcej. A to jest stanowczo za mało, aby nowa większość zdolna była zdobyć się na pozytywny program działania, na solidarny sposób pracy nad zlikwidowaniem przesilenia i stworzeniem gabinetu. K. P. K., poparł lewicę w podtrzymaniu p. Piłsudskiego, ale nie poprze jej w koncepcji gabinetu belwederskiego. O tem mowy być nie może.

Więc?

Stoimy przed niewiadomą.

Inicjatywa w likwidacji przesilenia przeszła w ręce nowej większości.

Życzymy jej z całego serca, aby to przesilenie zlikwidowała jak najrychlej.

Zabiegi nowej większości o utworzenie rządu.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że we czwartek toczyły się cały dzień pertraktacje między ugrupowaniami większości sejmowych w sprawie utworzenia rządu. Dla zaspokojenia KPK., który dotychczas nie zszedł ze stanowiska gabinetu parlamentarnego lewica zgodziła się, aby klub ten pertraktował z posłem Skulskim w sprawie przystąpienia NZL. do koalicji centrowej, na której miałby się oprzeć gabinet parlamentarny. P. Skulski oświadczył oficjalnie, że odpowiedzi udzieli popołudniu po naradach zarządu i pełnego Klubu NZL. Prywatnie dodał, że koncepcję gabinetu parlamentarnego, opartego na koalicji stronnictw centrowych bez chrześcijańskiej-demokracji i grupy Dubanowicza uważa za nierealną. Odpowiedź ta przesądza z góry cały problem gabinetu parlamentarnego, z czego lewica zdaje sobie dokładnie sprawę. W związku z tem między ugrupowaniami lewicy odbywa się ożywiona wymiana zdań w sprawie utworzenia podstaw dla gabinetu pozaparlamentarnego, do którego inicjatywę dałby Naczelnik Państwa. Główną trudność stanowi wybór osoby premjera.

Warszawa. (AW.) Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie PSL. poświęcone obradom nad likwidacją przesilenia. Dziś, według pogłosek, w Sejmie zostaną podjęte przygotowania do wymiany zdań w sprawie likwidacji przesilenia. „Kurjer Polski" pisze, że wznawianie obecnie prób tworzenia gabinetu parlamentarnego nie rokuje wielkich widoków powodzenia. NZL. nie poparłoby gabinetu parlamentarnego, bowiem jego zdaniem do steru winien być powołany rząd pozaparlamentarny, o składzie bez zdecydowanej marki politycznej.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny" pisze, że wynik wczorajszego głosowania automatycznie usuwa kandydaturę Korfantego. Inicjatywa należy od wczoraj do Naczelnika Państwa. Rzeczą KPK., jako najbardziej umiarkowanego bloku, darzącego zaufaniem Naczelnika Państwa, a zarazem decydującego o większości jest utorować drogę Naczelnikowi Państwa do inicjatywy. Zdaje się — pisze „Kurjer Poranny" — że w tej mierze nawiązane już zostały nici porozumienia między Belwederem a KPK. Chodzi o rząd bez zwycięzców i bez zwyciężonych, rząd kompromisu i konieczności państwowej.

Warszawa. (AW.) Poseł Rosset ogłosił imieniem klubu mieszczańskiego komunikat, w którym zaznacza, że choć klub był przeciwny wniesieniu wniosku dotyczącego Naczelnika Państwa na plenum Sejmu tem nie mniej jednak zasadniczo nie mógł się sprzeciwić temu wnioskowi, mającemu za zadanie stwierdzenie szeregu niekonstytucyjnych aktów. Klub pozostawił jednak swym członkom swobodę głosowania.

Warszawa. (PAT.) Wczorajsze sprawozdanie o głosowaniu w sprawie votum nieufności dla Naczelnika Państwa należy sprostować o tyle, że poseł Dębiński dał białą kartkę, a poseł Pomarański głosował przeciw wnioskowi. Wobec tego za wnioskiem oświadczyło się 186 głosów, przeciw 206.

Tworzenie rządu we Włoszech.

Wiedeń. (AW.) Korespondent „N. W. Tagblatt" donosi z Rzymu, że b. minister Giolitti otrzymał od króla telegram z wezwaniem objęcia misji złożenia nowego gabinetu. Do gabinetu między innymi powołani będą Orlando, Bonnomi, Salandra.

Rzym. (PAT.) Prezydenci senatu i Izby deputowanych wskazali królowi na Medę jako osobistość najbardziej nadającą się do utworzenia gabinetu. Meda bawiący obecnie w Medjolanie został wezwany telegraficznie do Rzymu.

Przed zjazdem w Londynie.

Paryż. (PAT.) Jak podają dzienniki, odpowiedź Poincare'go na notę Balfoura jeszcze nie nadeszła. Poincare z odpowiedzią swą będzie prawdopodobnie wyczekiwał na załatwienie przesilenia włoskiego, co przypuszczalnie nastąpi w przyszłym tygodniu. Gdyby przesilenie włoskie przeciągało się dalej, Włochy, jak sądzą, byłyby reprezentowane na konferencji londyńskiej przez swego ambasadora w Londynie. Jak donosi „Petit Parisien" z Londynu, angielskie koła oficjalne przypisują wielką wagę do udziału rządu włoskiego w konferencji londyńskiej.

Paryż. (PAT.) Spotkanie Poincare'go i L. George'a w Londynie nastąpi prawdopodobnie dnia 7 sierpnia. W Paryżu uważają za konieczne, aby kwestja moratorjum rozstrzygnięta została przed 15 sierpnia.

Przegląd polityczny.

PRZED SPOTKANIEM PREMIERÓW FRANCJI I ANGLJI.

Od tygodni toczą się rozmowy pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie spotkania pierwszych ministrów obu państw. Ostatnio, jak donoszą, Francuzi okazali pewną ustępliwość, w następstwie czego ułożono wizytę p. Poincare'go do Londynu na pierwsze dni sierpnia. Przedmiotem obrad tych konferencji ma być, prócz sprawy odszkodowań niemieckich, również położenie finansowe Austrji.

Jak spodziewa się wiedeńska „Nue Freue Presse“, żywo zainteresowana konferencją ze względu na przyrzeczenie omówienia położenia Austrji, w Londynie zapadną decyzje pierwszorzędnego znaczenia. Rząd angielski jest, zdaje się, gotów do poważnych ustępstw na rzecz Francji, a mianowicie w szczególności do skreślenia znacznej części wojennych zobowiązań francuskich wobec Anglji, jednak pod warunkiem, że koła paryskie udzielą w zamian koncesji w sprawie odszkodowań i zgodzą się na rewizję londyńskiego planu płac. Plan londyński żąda od Niemiec spłaty ogólnej sumy 132 miljardów marek w złocie, na którą to sumę miałyby być wydane obligacje w trzech seriach: Serja pierwsza A na 12, serja B na 38 i trzecia C na 82 milardy marek w złocie. Otóż Anglicy, jak głosi „Neue Freue Presse“, zamierzają zaproponować rezygnację z serji C, w następstwie czego dług niemiecki byłby obniżony do sumy 90 miljardów.

Takie załatwienie sprawy jest oczywiście bez współdziałania Ameryki niemożliwe. Gdyby bowiem Anglia zrzekła się nawet swoich wierzytelności francuskich, które nie przekraczają sumy pół miliarda funtów szterlingów, t. j. 10 miljardów marek niem. w złocie, Francja pozbyłaby się w ten sposób zaledwie połowy swoich spłat procentowych zagranicznych.

Cokolwiekbądź się stanie, jest pewnem, że narady londyńskie będą miały doniosłe znaczenie i przyniosą definitywne rozstrzygnięcie.

Jedno z miarodajnych pism finansowych angielskich głosiło ostatnio w następnym artykule, że jeśli Francja dalej trwać będzie w uporze, rząd angielski wyciągnie z tego konsekwencje. Jak przewiduje jednak dziennik wiedeński, p. Poincare nie będzie nieustępliwy, gdyż, jak ten sam dziennik twierdzi, Francuzi chcą koniecznie uzyskać w najkrótszym czasie definitywne załatwienie sprawy.

RZUT OKA NA WEWNĘTRZNE SPRAWY ROSJI.

W chwili, kiedy skonała dopieroco konferencja haaska, nie będzie bezpożytecznem — pisze p. Pertinax w „Echo de Paris“ — rzucić okiem na to, co się dzieje na obszarach Rosji sowieckiej. Położenie tam panujące, tłumaczy zachowanie się pp. Krassina i Litwinowa w Haadze. Jak wiadomo, w dziedzinie ekonomicznej komuniści z Kremlinu uznali już katastrofę swego systemu i spróbowali wrócić do kapitalizmu, który zwalczali przez pierwsze lata swego panowania. Powrócili zresztą bezskutecznie, gdyż zapóźno już było zapobiec ruinie. Jednak obok tej reakcji w dziedzinie ekonomicznej, szaleje śmielsza niż kiedykolwiek i bardziej okrutna tyrania polityczna. Bolszewicy, zmuszeni do oddania przemysłowcom, finansistom i kupcom z powrotem kierownictwa ich przedsiębiorstw, starają się uczynić swoją dyktaturę jeszcze trudniejszą do zniesienia.

Zmiana kierownictwa rządów po ustąpieniu w dn. 18 czerwca Lenina, zaznaczyła się podwojeniem policyjnego rygoru. Proces eserów, oskarżonych o współdziałanie z wrogami Moskwy, poprowadzono ze wzmożoną energją. Równocześnie komisarze ludowi rozpoczynają nowe dzieło: reformę kościoła ortodoksyjnego, czyli, jak mówią, tworzenie kościoła czerwonego. Patrjarcha moskiewski Tychon za to, iż nie chciał dostosować się do rozkazów władzy sowieckiej w kwestji skarbów kościelnych, został usunięty ze swojej siedziby i osadzony w pewnym monasterze nad Donem. Następnie zaś rozpoczęto organizację „kościoła żywego“, który ma wskrzesić obyczaje i wierzenie z wieku czwartego, po którym, od którego począwszy, religja stała się „narzędziem kapitału i ucisku“. Obecnie czynią się przygotowania do soboru, na którym dokonany zostanie wybór nowego patrjarchy. W okresie Genui niektórzy komuniści mieli zamiar ubezpieczyć się przeciw kościołowi ortodoksyjnemu zapomocą kleru katolickiego. Myśl tę jednak rychło zarzucono i obecnie księża katoliccy są taksamo ścigani i prześladowani, jak rosyjscy narodowi.

Oto jak wygląda w rzeczywistości — pisze z ironją p. Pertinax — działalność rządów Moskwy w godzinie, kiedy Europa zachodnia próbuje nawiązać na nowo dawne stosunki z wschodnią, kiedy niektórzy pod pretekstem uzdrawiania kontynentu myślą o pomnożeniu swoich kapitałów. Rozmowy haaskie z panami Krassinem i Litwinowem okazały już jak hazardowne są te przedsięwzięcia z punktu widzenia ściśle finansowego. To jednak, co dzieje się wewnątrz kraju Rosji, to dowodzi najwymowniej, jak bezcelowe i nieosiągalne jest wszelkie zbliżenie.

Młodzież studjująca niech spieszy do **Kina Lew** podziwiać wspaniały dramat historyczny

DANTON w gł. roli znany artysta Emil Jannings

Bolszewizm wciąż w swem dziele niszczenia. Użyteczny politycznie może być tylko w jednych rękach: w rękach tych, którzy, zwyciężeni w wojnie, wrogowie ładu europejskiego, wciąż mnożą swoje poselstwa w Piotrogrodzie, Moskwie i Kijowie — w rękach Niemców.

L. George przewiduje konieczność nowej konferencji.

Londyn. (PAT.) W Izbie gmin składał sprawozdanie angielski delegat na konferencję haską Grean. Oświadczył on między innemi, że jeżeli Rosja będzie uprawiać politykę, stosując się do ostatnich propo- odbudowy gospodarczej. Clines wskazał, że kapitały zycji, wówczas wejdzie na drogę swej ulokowane w Rosji przez przemysłowców francuskich wpływają na politykę Francji. Ta okoliczność jest sprzeczna z interesami Anglji.

L. George oświadczył, że przewiduje konieczność nowej konferencji. Przypomniał on jakie stanowisko zajmowali alianci wobec Rosji w czasie wojny i oświadczył, że aliantom nie można czynić zarzutu, jakoby spowodowali inwazję w Rosji, alianci bowiem przeszkodzili Niemcom w opanowaniu bogactw rosyjskich. Dzisiejsza Rosja — oświadczył L. George — będzie mogła wyjść z obecnych warunków tylko przy pomocy świata cywilizowanego, ale to możliwe jest tylko jedynie przy spełnieniu pewnych zastrzeżeń.

Narady rządu Rzeszy nad uchwałą Bawarji.

Berlin. (AW.) 26 bm. w południe gabinet Rzeszy zebrał się celem kontynuowania narad nad sprawą bawarską. Już o godzinie 1-szej odroczono obrady do godz. 6-tej wieczorem, poczem miała się odbyć Rada ministrow pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy. Wśród ministrów panuje jednomyślne przekonanie, że o ważności rozporządzeń rządu bawarskiego nie może być mowy. Wyniki narad zostaną sformułowane w specjalnej deklaracji, która ma być ogłoszona 27 bm.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tageblatt“ donosi z Berlina, że gabinet Rzeszy odbył wczoraj dwa posiedzenia, poświęcone sprawie bawarskiej. Zredagowano oświadczenie rządu Rzeszy, precyzujące stanowisko rządu wobec rozporządzenia bawarskiego. Oświadczenie to stwierdza, że rozporządzenie bawarskie godzi w jedność państwa i apeluje do rządu bawarskiego, aby uznał ustawę o ochronie republiki, która doszła do skutku drogą konstytucyjną.

Berlin. (PAT.) Bawarski prezydent ministrów hr. Lerchenfeld przybywa w najbliższych dniach do Berlina, aby pertraktować z rządem Rzeszy.

Wiedeń. (AW.) „8 Uhr Abendblatt“ dowiaduje się z Monachium, że komuniści odbywają tam liczne zgromadzenia poufne, zamierzając w razie gdyby wysłano wojska Rzeszy do Bawarji ogłosić tam Republikę Rad. Berlin zna te zamiary i dlatego z obawy nowych rozruchów nie myśli o zastosowywaniu środków gwałtownych przeciw Bawarji.

Berlin. (AW.) Dnia 27 bm. obradował gabinet Rzeszy pod przewodnictwem Eberta nad zajęciem stanowiska w sprawie konfliktu z Bawarją. Uchwalono wydać komunikat, zawierający oświadczenie, w którem rząd Rzeszy stwierdza, że poraz pierwszy od czasu założenia państwa niemieckiego zdarza się, iż jakiś rząd krajowy sprzeciwia się ustawie państwowej lub odmawia jej prawomocności. Rozporządzenie rządu bawarskiego sprzeczne jest z konstytucją, a więc nieważne, gdyż konstytucja ta nie przyznaje prawa rządowi któregokolwiek kraju odrzucenia przyjętej konstytucyjnie ustawy państwowej, chociażby wystosowana była przeciw pewnej części ludności Rzeszy. To co się dzieje w Bawarji podkopuje jedność państwa.

Oświadczenie ministrów stwierdza, że ustawa o ochronie republiki przyjęta została większością 2/3 głosów, a tak samo przyjęta została w Radzie Państwa (Rzeszy) przeciw głosowi jednej tylko Bawarji. Bawarja miała dość sposobności do wniesienia swych zatsrzeżeń, czy to w Sejmie, czy w Radzie państwa. Obecnie już na to za późno. Krok rządu bawarskiego może wywołać wielkie niebezpieczeństwo. Rząd Rzeszy uważa bowiem, że położenie wewnętrzno-polityczne jest bardzo krytyczne i wobec tego oczekuje od Bawarji ustąpienia w imię utrzymania jednolitości państwa.

Monachium. (AW.) Socjalistyczny poseł Kikisch podaje senzacyjne rewelacje, tyczące się historji poprzedzającej ogłoszenie rozporządzenia rządu bawarskiego. Kikisch na podstawie posiadanych dokumentów twierdzi, że stanowisko rządu bawarskiego podyktowane zostało przez tajne organizacje wojskowe. Związki te opierają się na przybyłym na wiosnę 1922 r. z G. Śląska korpusie „Oberland“ w liczbie około 100.000 ludzi. Korpus ten rozmieszczono częściowo w Bawarji, częściowo w Tyrolu, 10.000 zaś ludzi na Węgrzech pod wodzą słynnego majora Bischoefa i kapitana Papsta. Ubiegłej jesieni zaprzysiężenia oficerów i żołnierzy z tego korpusu dokonali zastępcy ekskróla bawarskiego Ludwika Ruprechta, który planował wówczas zamach stanu, wstrzymał się jednak od tego i zadowolił oświadczeniem, że nie rezygnuje ze swych praw. Według Nikischa organizacja „C“ ma być także oddziałem tego korpusu. Pod naciskiem tych tajnych organizacji wojskowych rząd bawarski skapitulował i oświadczył się przeciw ustawie o ochronie republiki.

NACZELNIK PAŃSTWA DO PREZYDENTA FRANCJI.

Warszawa. (PAT.) Kancelarja Naczelnika Państwa komunikuje: Naczelnik Państwa dnia 17 lipca br. wystosował do prezydenta Milleranda z okazji nieudania się zamachu na jego życie, telegram, następującej treści:

Do Jego Ekscelencji p. Aleksandra Milleranda, prezydenta Republiki francuskiej. Paryż. Głęboko poruszony wiadomością o zamachu i niebezpieczeństwie, którego udało się uniknąć Waszej Ekscelencji, spieszę przesłać moje najserdeczniejsze życzenia i wyrazy mej wiernej i niewzruszonej przyjaźni. Piłsudski.

W odpowiedzi na ten telegram, Naczelnik Państwa otrzymał od prezydenta Milleranda następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji marszałka Piłsudskiego. Naczelnika Państwa Polskiego. Warszawa. Wyrażając Waszej Ekscelencji moją podziękę za jego uprzejmą depeszę, która mnie głęboko wzruszyła, ponawiam wyrazy mej bardzo szczerej przyjaźni. Millerand.

Moskwa. (PAT.) Rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych ogłosił w dziennikach dwie noty rządu sowieckiego skierowane do rządu rumuńskiego. Pierwsza nota domaga się kategorycznie wstrzymania pomocy dla organizacji wojskowych, skierowanych przeciwko sowietom, rozbrojenia ich i rozwiązania, jak również rozwiązania tak zwanych misji dyplomatycznych. Druga nota wyraża nadzieję, że rząd rumuński zdementuje doniesienia dzienników o rozszerzaniu „bibuły agitacyjnej“ przez ukraiński aeroplan wojskowy, który miał wylądować w Rumunji, oraz żąda, aby obaj lotnicy sowieccy zostali odesłani na Ukrainę.

Paryż. (PAT.) 11 członków papieskiej misji ratunkowej dla głodnych w Rosji wyjechało do Rosji. Część ich zatrzyma się w Moskwie, część w Jekaterynosławiu, a reszta w Rostowie.

Moskwa. (PAT.) Stwierdzono tu w ostatnim tygodniu 32 wypadki cholery. Na ogół zachorowało dotychczas na cholerę 180 osób, w tem 72 przyjezdnych. Zmarło 79 osób. Pozatem zdarzyły się w Moskwie liczne wypadki dezynterji.

Berlin. (PAT.) United Telegraph donosi z Moskwy, że lekarze zalecili Leninowi pobyt na Krymie. Lenin opuści w najbliższych dniach Moskwę i zamieszka w dawnym zamku wielkoksiążęcym w Jałcie. Dla jego osobistej ochrony odszedł na Krym baon moskiewskiej gwardji czerwonej.

Karlsbad. (PAT.) Czeskie Biuro pras. Wczoraj odbyła się konferencja szefów prasowych i ekspertów prasowych państw Małej Ententy i Polski, zorganizowana na podstawie umowy powziętej podczas konferencji genueńskiej. Na konferencji wygłoszono referaty o obecnej służbie informacyjnej, o technicznej stronie służby sprawozdawczej, o organizacji stosunków między agencjami prasowemi, o skonsolidowaniu służby informacyjnej na zewnątrz i o wspólnej akcji przeciwko wrogiej propagandzie.

PROF. DR. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Etatyzm a gospodarstwo narodowe.

(Referat na VII. Zjeździe prawników i ekonomistów polskich).

I.

Etatyzmem nazywamy dążenie państwa do poddania swemu kierownictwu i wpływowi wszelkich objawów życia narodowego, tak politycznego i społecznego, jak gospodarczego. Pozornie etatyzm jest etapem ku ustrojowi socjalistycznemu, w rzeczywistości jednak prowadzi do szerszej wolności społecznej, ponieważ musi wywołać w społeczeństwie reakcję przeciw nieznośnemu przymusowi i szkodom, jakie wyrządza życiu i rozwojowi społecznemu. Źródłem etatyzmu jest bądź młodość państwa i konieczność ujęcia steru całego życia narodowego przez organizatorów i kierowników państwa, dopóki społeczeństwo nie dorośnie do samodzielności: tak było np. w epoce odrodzenia w systemie tzw. merkantylnym; bądź naiwna ideologja i brak doświadczenia ludzi do steru politycznego powołanych: tak jest obecnie w państwach, w których ścierają się prądy kollektywistyczne z tradycjami liberalnemi; bądź nadzwyczajne wypadki i przewroty polityczne: tak było w całej Europie wskutek wielkiej wojny światowej i przymusowego zatamowania wolności społecznej w stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych; bądź żądza panowania i korzyści społecznych ze strony politycznych partyj, które do rządów państwowych się dostały.

Etatyzm w takiem znaczeniu nie ogranicza się na życie ekonomiczne, lecz jest dążeniem ogólnem, płynącem z ogólnego nastroju psychicznego władzy państwowej. W epoce odrodzenia państwo policyjne było państwem merkantylnem. W nowożytnem państwie demokratycznem idea etatystyczna toruje mu drogę do państwa policyjnego. Zamiast szukać przykładów w historji lub w najbliższem naszem sąsiedztwie, wystarczy przypomnieć, że w Polsce w sferach rządzących błąka się myśl umundurowania funkcjonarjuszów publicznych, lekceważy się i tłumi nawet cenne zdobycze samodzielności społecznej, pozostałe z wysiłków narodu pod obcem panowaniem, jak towarzystwa oświatowe, Szkół Ludowych, Macierzy Szkolnej, Radę Opiekuńczą itp., a ministerstwo „sztuki i kultury“ zabroniło obsadzać drzewami owocowemi drogi publiczne, pragnąc zapewnić wszechwładne panowanie w krajobrazie polskim starej polskiej wierzbie.

Etatyzm, jako system, stanowczo potępić musimy. Społeczeństwo i gospodarstwo narodowe żyje i rozwija się pod opieką państwa własnemi siłami twórczemi, których żaden, nawet najlepszy rząd zastąpić nie może. Etatyzm taki prowadzi do zbiurokratyzowania społeczeństwa, osłabienia i znieczulenia samodzielności i sił wytwórczych narodu, zabiera społeczeństwu często najdzielniejsze siły techniczne, oświatowe, handlowe, lekarskie, aby, jak dzisiaj w Polsce, marniały przy biurkach urzędowych, a równocześnie wkłada na naród ciężar, utrzymywania licznej warstwy funkcjonarjuszów i pokrywania niedoborów zakładów i przedsiębiorstw państwowych nieudolnie, szablonowo i kosztownie administrowanych.

Nie wszystko jednak jest etatyzmem, co w życiu i w teorji i w polityce wolno-handlowej, etatyzmem nazywają. Etatyzmem nie jest każde współdziałanie państwa w produkcji i wymianie dóbr gospodarczych, nie jest nim wszelkie ograniczenie lub nawet uchylenie wolnego współzawodnictwa, wszelka interwencja państwowa w gospodarstwie narodowem. Sprawa etatyzmu w takiem niewłaściwem znaczeniu, czyli czynnej roli państwa w życiu ekonomicznem narodów, jest zasadniczem zagadnieniem państwowej polityki ekonomicznej. Kto zwalcza wszelkie współdziałanie państwa na polu gospodarczem, ten zaprzecza naturę państwa i prawa i musi w konsekwencji dojść do idei anarchizmu, jak w swoim czasie Proudhon, zbłąkawszy się w labiryncie ekonomicznych sprzeczności. Między państwem bowiem a gospodarstwem narodowem istnieje tak ścisły organiczny związek, że niema gospodarstwa narodowego bez państwa, jak niema państwa bez narodowego gospodarstwa. Państwo jest jednym z podstawowych czynników życia gospodarczego, które jest źródłem prawa, ale na prawie samo się opiera, mianowicie na dzisiejszym systemie własności i wolności, koalicji i kooperacji, jest w stałej zależności od państwowego systemu pieniężnego, od systemu komunikacji, skarbowości publicznej, ochrony celowej i traktatów międzynarodowych. Państwo jest twórcą i wykonawcą prawa, stróżem sprawiedliwości, a pojęcie sprawiedliwości w państwie demokratycznem sięga w głąb życia społecznego, nie może wyminąć także społecznych warunków produkcji i rozdziału dochodu społecznego. Nierozsądnem i daremnem więc usiłowaniem jest dążenie do usunięcia państwa poza nawias życia gospodarczego. Szczególnie polski naród, który szczęśliwie pozbył się nieproszonej opieki zaborców i odzyskał samodzielność polityczną, musi traktować stosunek państwa do gospodarstwa narodowego bez zakorzenionych uprzedzeń i tradycyjnych niechęci, pamiętając równocześnie o tem, że zadaniem państwa jest przedewszystkiem siły produkcyjne całego narodu pielęgnować, wychowywać, kształcić, ich energję pobudzać, a zarazem zapewnić im bezpieczeństwo, porządek prawny, sprawiedliwe sądownictwo, bezstronność władzy państwowej. Na polu ekonomicznem do istotnych zadań państwa należy dzisiaj także dostarczenie gospodarstwu narodowemu dostatecznej ilości dobrych środków obiegowych o ustalonej wartości, a właśnie w tej gałęzi swego „etatyzmu“ państwa wszystkie w czasie wojny ciężko zgrzeszyły, ułatwiając sobie prowadzenie wojny kosztem niezmiernego wstrząśnienia w życiu gospodarczem dzisiejszego i przyszłych pokoleń.

Jeżeli więc zagadnienie etatyzmu rozważać będziemy pod ogólnym kątem widzenia czynnego oddziaływania państwa na kierunek i bieg życia gospodarczego narodu, to wstrzymać się musimy od ryczałtowego potępienia takiego „etatyzmu“, ponieważ zagadnień polityki ekonomicznej nie można szablonowo sposobem doktrynerskim rozwiązywać! Nie możemy też w tem rozważaniu polegać, jak czynią niektórzy socjologowie, na socjologicznem przewidywaniu przyszłej ewolucji społecznej, ponieważ ani nauka, ani doświadczenie dziejowe, nie dają nam pod tym względem pewnego drogowskazu.

Przewidywania socjologiczne co do tendencyj i kierunku, w jakim dąży stosunek życia gospodarczego, nie są z sobą zgodne. Jedni widzą przyszłość w rozwoju indywidualizmu łącznie z altruizmem społecznym, drudzy nie tracą wiary w zwycięstwo kollektywizmu mimo bankructwa tej idei w praktycznem zastosowaniu dzisiejszej Rosji i Niemiec. Tak, że kollektywiści mają poglądy socjologiczne biegunowo przeciwne: Jedni sądzą, że płyniemy pełnemi żaglami ku państwowej socjalizacji życia gospodarczego, drudzy przeciwnie dopatrują się ewolucji społecznej w żywiołowem dążeniu ku ustaleniu i utężeniu systemu współzawodnictwa i wymiany przez wytworzenie wielkich organizacji zawodowych na wzór cechów średniowiecznych, ogarniających całe społeczeństwo i ścierających się z sobą pod powagą państwa i przy jego pojednawczem współdziałaniu. Doświadczenie dziejowe nowożytnego państwa jest również jeszcze niedostateczne i płynne. U progu nowej doby dziejowej system merkantylny powołał państwo do organizowania i wychowywania sił wytwórczych na wzór miast średniowiecznych. W okresie liberalnym państwa nowożytnego nastąpiła żywa reakcja, przeciwna wszelkiej interwencji państwowej, ale niebawem państwo zyskało rozległy zakres działania w ustawodawstwie socjalnem i w kontroli nad jego wykonaniem. Należy więc w polityce ekonomicznej wystrzegać się dogmatyzmu, chociaż ogólna zasada gospodarcza wymaga, aby państwo nie hamowało życia gospodarczego i nie prowadziło przedsiębiorstw gospodarczych, o ile ważne względy gospodarcze, społeczne, polityczne lub skarbowe tego się nie domagają. Administracja państwowa bowiem jest ciężką i kosztowną, samodzielność i przedsiębiorczość społeczeństwa doznaje ograniczeń, postęp techniczny i handlowy w danej gałęzi zostaje osłabionym, a nadto prawdziwemi pozostaną zawsze uwagi sędziwego ekonomisty angielskiego (Marshall Alfred „Industry and Trade“), że „wpływy interesów zdolne są skorrumpować polityków, a wpływy polityczne zdemoralizować interesy (business)“.

Dalszę głosowanie nad ordynacją wyborcza

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie sejmu 331. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę w przedmiocie zbycia lub zamiany nieruchomych majątków państwowych, które przeszły na rzecz państwa w myśl ustawy z 15 lipca 1921.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą. Odrzucono w imiennem głosowaniu szereg poprawek do poszczególnych art.

Do art. 32. przyjęto poprawkę komisyjną, dotyczącą szczegółowego sposobu układania spisu wyborców.

Do art. 42 przyjęto 246 przeciwko 76 głosom poprawkę głoszącą, że kandydat na posła musi złożyć oświadczenie, że uważa się za obywatela państwa polskiego.

Do art. 45 przyjęto poprawkę komisyjną, że zgłoszenie kandydatury powinno być podpisane przez 50 osób, zamiast 150, jak to było przedtem.

Do art. 58 odrzucono poprawkę PPS. i Wyzwolenia, aby zgłoszenie listy państwowej podpisywane było przez 500 wyborców, z dwuch okręgów wyborczych po 250 osób z każdego okręgu. Pozostały liczby komisyjne, mianowicie 1000 i 500. W innym ustępie tego art. na wniosek komisji ustalono, że liczba kandydatów na listy państwowe nie może przekraczać 100 (przedtem 200).

Marszałek oznajmił, że na wniosek kilku klubów przerywa dalsze głosowanie na 15 minut, celem umożliwienia klubom porozumienia.

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o projekcie rządowym regulaminu zgromadzenia narodowego, które ma wybierać prezydenta Rzeczpospolitej. Referował poseł ks. Lutosławski.

Komisja przyjęła projekt rządowy z małymi zmianami, mianowicie uzupełniła go postanowieniami zaczerpniętemi przeważnie z francuskiego zgromadzenia narodowego dla wykluczenia sytuacji, w którejby się znalazło państwo, gdyby z powodu rozmaitych okoliczności nieprzewidzianych w regulaminie wybór prezydenta okazał się niemożliwym. Dodano postanowienia normujące szczegółowo niektóre przepisy procedury, następnie ujęto ustawowo kwestję przysięgi prezydenta oraz złożenia przez niego innych ewentualnie piastowanych godności i mandatów. Dalej zostało przewidziane przekazywanie władzy od jednego prezydenta do drugiego w taki sposób jak we Francji, przyczem organem komunikującym nowemu prezydentowi jego wybór jest prezydent Rady ministrów, jako zwierzchnik władzy wykonawczej bezpośredniej. W ten sposób ustawę zabezpieczono przed niespodziankami, tembardziej, że w wypadkach wątpliwych wedle art. 27 stosować należy regulamin sejmu. Ustawę przyjęto bez dyskusji en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł Mieczkowski przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie w przedmiocie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym. Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Godek referował nowelę do ustawy o pragmatyce służbowej. Okazało się, że niektóre przepisy ustawy o pragmatyce są nie dość jasno sformułowane i dlatego komisja uznała potrzebę noweli przedstawionej przez rząd.

Następnie poseł Mieczkowski przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie w przedmiocie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu o amnestji na górno-śląskim obszarze plebiscytowym. Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Godek referował nowelę do ustawy o pragmatyce służbowej. Okazało się, że niektóre przepisy ustawy o pragmatyce służbowej są nie dość jasno sformułowane i dlatego komisja uznała potrzebę noweli przedstawionej przez rząd.

Po przemówieniu posła **Smolikowskiego**, który podkreślił, że ustawa o pragmatyce służbowej urzędników, wniesiona 21 września r. u. dotychczas nie została załatwiona, przystąpiono do dalszego głosowania nad ordynacją wyborczą.

Przyjęto poprawkę komisji do art. 90 i 94 oraz poprawkę do art. 95, określającą nowy sposób liczenia mandatów z listy państwowej.

Dalej przyjęto poprawkę komisji do art. 97.

Nastąpiła przerwa 10 minutowa, po której wicemarszałek Osiecki oświadczył, że wpłynął wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Poseł Rataj domagał się dalszego głosowania nad ordynacja wyborczą.

Poseł Skulski oświadczył, że nie zażądano zamknięcia posiedzenia z powodu spóźnionej pory, lecz z powodu obrazy marszałka przez jednego z posłów.

Poseł Rataj oświadczył, że sprawa obrazy marszałka musi być niewątpliwie załatwiona, bo tego wymaga godność Sejmu, nie przeszkadza to jednak dokończenia głosowania nad ordynacją wyborczą. Ordynacja wyborcza obchodzi cały kraj.

Ks. **Lutosławski** oświadcza, że godność Sejmu obchodzi także cały kraj.

W głosowaniu przyjęto wniosek o odroczenie obrad 193 głosami przeciw 166.

Wpłynął jeszcze wniosek nagły Z. L. N. o rozciągnięcie na cały obszar Rzeczypospolitej ustawy austrjackiej, dotyczącej przepisów karnych w sprawie ochrony swobody zgromadzeń wyborczych. Wniosek odesłano do komisji. Następne posiedzenie jutro.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT.) **Komisja prawnicza** rozpatruje w dalszym ciągu projekt o ochronie lokatorów, przyjęła z nieznacznymi poprawkami w trzeciem czytaniu art. 5 do 10, traktujące o dobrowolnych umowach w opłatach lokatorów i sublokatorów. Zaznaczyć należy, że przed rozpoczęciem posiedzenia poseł Liebermann (PPS.) zgłosił wniosek, aby komisja prawnicza ze względu na trwające przesilenie, nie odbywała obrad. Wniosek ten, poddany pod głosowanie, upadł znaczną większości..

Komisja wodna przyjęła 12 artykułów pierwszej części ustawy wodnej o prawie własności wód. Przewodniczył poseł Hausner (PPS), referował poseł Kędzior.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja, rozpatrywała sprawę języka państwowego. Następnie rozpatrywano wniosek nagły posła Zamorskiego w sprawie oddania Misjonarzom Bosym zabudowań poklasztornych w Dubnie. Wniosek odesłano do podkomisji.

Zdrojowiska.

Truskawiec w lipcu 1922.

(Korespondencja własna.)

W przeszłym roku stan zdrojowiska tutejszego był pod każdym względem zaniedbany, zarząd cechował się zupełną obojętnością na interes i wygodę gości — jednem słowem panował bezrząd, a komisarz rządowy apatycznie figurował jako rzekomy organ władzy.

Stwierdzić trzeba z przyjemnością, że w tym roku nastąpił bardzo znaczny postęp na lepsze. Zarząd zakładowy z chwalebną energją i troskliwością poczynił bardzo znaczne ulepszenia w łazienkach, odnowieniem i sprawieniem wielu nowych szczegółów, jakoteż uporządkowaniem lokalów. Na zewnątrz, na deptakach przestrzegana czystość i porządek, zarządzono wczesne zamiatanie dróg i placów, choć żywioł obcy wynoszący przeszło 90 prc. gości zanieczyszcza zapapierza place i ścieżki i psuje dobre chęci zarządu. Oddział borowinowy rozszerzono, dobudowano paleniska z kominem kosztem znacznego wkładu, choć zupełnie normalne funkcjonowanie tego działu może nastąpić po uzupełnieniu szeregu szczegółów. Nawet w ogrodzie zakładowym widoczna troska o ulepszenie i postęp. Dobudowano cieplarnię, zapał i staranne prowadzenie działu kwiatowego i jarzynowego robi dobre wrażenie. Jednem słowem we wszystkich kierunkach postęp jest bardzo znaczny w porównaniu z rokiem przeszłym i gdy zarząd z równą troską i dbałością otoczy zakład z roku na rok — po szeregu lat może Truskawiec ze swą nieocenioną Naftusią stać się miejscem kąpielowem prawdziwie europejskiem.

Wspomnę o brakach potocznych, wymagających naglącо usunięcia. Stwierdzam je na podstawie zgodnego twierdzenia wielu gości. Kąpiele borowinowe pozostawiają dużo do życzenia pod względem podania, porządku i obsługi. Toż samo odnosi się do kąpieli gazowych. Sprzedaż biletów bez oznaczenia godziny jest sprzeczna z praktyką europejskich miejsc kąpielowych i ogonki czekające na oznaczenie godziny kąpieli winny być co rychlej zniesione, bo dręczą gości a mogą dać sposobność do protekcji i nadużyć. Oczyszczania miejsc zanieczyszczonych (pobliże Marysi, pobliże Naftusi itd.) proszą się o stosowne zarządzenia.

Są drugorzędne postulaty, lecz niemniej pożądane do załatwienia. Kontrolę łazienek wykonuje oficer W. P. w mundurze — niewątpliwie emeryt. Powaga munduru oficera polskiego — wedle opinji tutaj powtarzanej — nie godzi się z wykonywaniem podobnych cywilnych funkcji.

Służba zakładowa a w szczególności kąpielowa mogłaby być o parę stopni więcej uprzejmą i ułatwiać gościom ich pobyt. Przecie uprzejmość, to pierwszy towar każdego przedsiębiorstwa.

Trzeba z dużą przyjemnością zanotować fakt, dowodzący zmiany na lepsze. Komisarz rządowy zdrojowy, jest tego roku młody i zdrów, interesujący się sprawami mu przedkładanemi i rokujący energję i nie zależność, fakt dotąd prawie niepraktykowany w zdrojowiskach b. Galicji.

Jak wspomniano, jest tutaj w tym roku żywiołu obcego przeszło 90 prc. To się stale powtarza od kilku lat powojennych. Żywioł ten ma pieniądze łatwo zarobione. Polacy, a w szczególności urzędnicy potrzebujący leczenia nie mają tych łatwych funduszów — więc jest ich mało. W tym roku najbogatsi z żywiołu obcego wyjechali do zagranicznych „badów“. Jest tu lub ma przybyć czterech ks. biskupów: dwóch lwowskich, przemyski i częstochowski. Dużo osób przybyło i przybywa z b. Królestwa, są także goście z poznańskiego i z Kujaw. Bawi tu b. premier p. Antoni Ponikowski.

Zawiązane w tym roku z siedzibą we Lwowie „Polskie Towarzystwo Przyjaciół Truskawca“ rozpoczęło swą działalność już przed sezonem szeregiem memorjałów i interwencji a tymi dniami poczęto urządzać zebrania i pogadanki towarzyskie gości i członków — co zresztą od lat 14 się praktykowało, lecz obecnie jest ujęte programowo. Wskazane to tembardziej na terenie, gdzie polskość jest w tak małym procencie i pod tak silnym naciskiem faktycznej większości żywiołu obcego.

Na ogół jest w tym roku nieco mniej gości niż w roku przeszłym. Mieszkania stosunkowo nie nadmiernie drogie, lecz wobec taryfy urzędowej rzeczą publiczności upominać się o stosowanie taryfy a w mocy komisarza zdrojowego leży nadużycia uchylać. Trudniejsza rzecz z jadłodajniami. W tym roku interwencja władzy prawie nic da się przeprowadzić i bardzo liczne jadłodajnie wykorzystują to bezwstydnie.

Przeciętny miesięczny koszt utrzymania jest taki, że oszczędnie postępując można wydać miesięcznie około 80—90.000 mkp., choć regułą jest wydatek 150.000 mkp. Lekarze biorą przesadne honorarja, bo po 5.000 mkp. za wizytę. Kąpiel kosztuje tysiąc kilkaset marek a z dodatkami wyniesie do 2.000 mkp. Taksa kąpielowa 3.000 mkp. Masaż kosztuje 500 mkp.

Wiec ludowy w Śniatynie.

(korespondencja własna).

Śniatyn w lipcu 1922.

Dnia 16 lipca br. uszczęśliwił i nasze miasto „upragniony“ i „dawno oczekiwany“ pan poseł Bryl wiecem Ludowym. Wiec ten na długi czas przed terminem zapowiadany szumnie i buńczucznie przez miejscowego aptekarza p. Michała Niemczewskiego, przewodniczącego Rady PSL. i komisarza miasta, pomimo tysiąca afiszów, wybudowanych specjalnie w tym celu na boisku sokolem „trybun ludowych“ i magistrackiej nagonki, nie odbył się wcale tak niezwykle, jak to podnosi „Kurjer Lwowski“ z dnia 20 bm., przeciwnie zakończył się wyraźnem fiaskiem. Dzień 16 bm. upatrzono najprawdopodobniej na wiec z tej przyczyny, że w dniu tym w parafialnym kościele odbywał się właśnie doroczny odpust, na który zwykle zjeżdżają tysięczne rzesze pobożnych z okolic powiatu i województwa, które ale tym razem zawiodły naszych panów ludowców najzupełniej. Jak się okazuje z wstępnych przygotowań, spodziewany był najwidoczniej ogromny współudział uczestników odpustowych na co przedewszystkiem wskazywałoby owo przygotowane boisko sokole, mogące pomieścić parę tysięcy osób, i specjalnie zbudowane trybuny. Lecz olbrzymie nadzieje prysły niestety wkrótce, albowiem na sali „Sokoła“, dokąd po godzinnem przeszło wyczekiwaniu bezskutecznem na boisku, uważali za stosowne przenieść się ze wstydem panowie Ludowcy, nie zauważyłem więcej nad 200 osób, składających się w dużej mierze z żydków, studentów, młodych panienek i garści nieuświadomionych jednostek, które więcej z ciekawości i dla rozrywki odpustowej przybyły na salę „Sokoła“. Dodać jeszcze wypada, że miał to być wiec okręgowy czterech powiatów: horodeńskiego, kołomyjskiego, kosowskiego i śniatyńskiego, przypuszczać więc należy, że rozczarowanie niezbyt miłe i dla aranżerów wiecu, no i dla „upragnionego“ pana Bryla. Wiec sam zagaił pan przewodniczący Niemczewski a następnie zaszczycił nas przedługiem dość przemówieniem relacyjnem pan poseł Bryl, w którem wylał cały kubeł żółci na wszystko i wszystkich co prawe. Nie darował w swem kastowo nienawistnem przemówieniu przedewszystkiem klerowi, obrzucając błotem nawet tak czystą jednostkę, jak arcypasterza ks. Teodorowicza dalej sferom naszego ziemiaństwa, inteligencji, no i wreszcie, poinformowany najwidoczniej przez bliskie mu „duszą ludową“ miejscowe czynniki, rzucił garść całą brutalnych i niegodnych inwektywów pod adresem tut. starosty p. Tyszkowskiego, którego jedyną może winą, że swą znaną uczciwością i nadmierną pracą pragnąłby uporządkować wreszcie tak zagmatwane stosunki w powiecie i z tych względów jest dla panów z pod znaku „Piasta“ niezbyt wygodny. Są to zresztą zwykłe metody tych panów. Po tak barwnie kwiecistym, co do wyrażeń, wiecu, pozostał w społeczeństwie tutejszem niesmak, boć przecież należy wierzyć, że podobne wyrażenia i co do formy swej dość mocne, a kłamliwe jak, że Dowbor Muśnicki- to jednostka, co winna już dawno siedzieć za kratkami, że gen. Haller, to wielkie właściwie nic, bo przecież nie on, ale Witos, Bryl i towarzysze Polskę od bolszewików uwolnili, że b. minister Michalski, to skończony niedołęga, który skarb do zupełnej ruiny doprowadził, nikogo bezwarunkowo przekonać nie mogły i wywołać musiały jedynie ogólne obrzydzenie.

To też nie dziw, że pomiędzy interpelacjami, jakie się po mowie pana posła potoczyły, znalazła się i niemiła, przypuszczamy dla panów ludowców, niespodzianka, a to interpelacja niejakiego p. Mendrali, przygodnego gościa odpustowego, który w ciętej od prawie zbił oszczerstwa rzucane bądź to na jednostki miejscowe, bądź też na osobistości zasłużone w Polsce.

Przemówienie to wywołało pewną konsternację w prezydium, starano się nawet nie dopuścić mówcy do głosu, zdecydowana jednakowoż postawa zmusiła panów ludowców do tego, że p. Mendrala wypowiedział całą nagą prawdę agitatorom przedwyborczym, dla których każdy środek dobry dla ich „szczytnego“ celu. Cała sala przyjęła to przemówienie niemilknącymi i hucznymi oklaskami. Tak to wielkie ideje i większe jeszcze zamiary panów ludowców wiec niniejszy pogrzebał do cna, bo jednych uświadomił do reszty, jaką to prawdą pukają ci panowie do duszy zbałamuconego chłopa, innych wreszcie odstręczył metodą walki, społeczeństwo bowiem nasze, to społeczeństwo na wskróś nie zepsute i rozumie doskonale, że kresom naszym jadu nienawiści klasowej wszczepiać pod żadnym warunkiem nie wolno. Brednie bowiem takie, że kler nasz z ambon uczynił karczmy wyborcze, lub rzucone przez p. Bryla hasło, że chłop winien sobie sam reformę rolną przeprowadzić, jeśli jej nie dadzą, ale fala chłopska gotowa wówczas znieść tę resztę sadyb ziemiańskich, musiały przecież wywołać naprawdę jedynie niesmak i ogólne oburzenie u większości zdrowo myślącego kresowego społeczeństwa. Robota to naprawdę straszna dla naszych kresów.

Jeden z uczestników.

RABINDRANATH TAGORE. 1)

Schody nad rzeką.

Spolszczył Jan Zahradnik.

Jeśli chcesz usłyszeć coś o czasach minionych, tedy usiądź tu, na moim stopniu i wsłuchaj się w szmer i plusk wody.

...Było to w początkach września. Rzeka wezbrała ogromnie i tylko cztery moje stopnie wyzierały z ponad wody. Fale zakryły niżej leżące płachy nadbrzeżne, które zarastał gęsto kwiat katshu między splotami mangowemi. Na skręcie rzeki wznosiły się trzy stosy kamieni z ponad toni. Łodzie rybackie, przywiązane silnie do pni nadbrzeżnych drzew akacjowych, kołysały się od wczesnego rana na wzburzonych nurtach. Wysokie trawy na ławie piaszczystej lśniły się nawprost wschodzącego właśnie słońca: nie rozkwitły one jeszcze w pełni, zaczynały dopiero dokwitać. Małe łódki wydymały swe drobne żagle na prześwietlonej słońcem rzece. Kapłan Brahmy nadszedł ze swemi świętemi naczyniami, aby je obmyć. Nadciągały kobiety, po dwie, po trzy, chcąc nanieść sobie wody. Wiedziałam, że o tej porze Kusum wstępowała na schody kąpielowe.

Ale pewnego ranka zauważyłam jej nieobecność. Bhuban i Swarno nadeszły i żaliły się nad nią. Opowiadały, że przyjaciółkę ich zabrano do domu jej męża, do miejscowości, odległej od rzeki, pośród obcych ludzi, nieznane domy i wraże ulice.

Z czasem obraz jej zgasł prawie do cna w mojej pamięci. Przeminął rok. Kobiety na stopniach kąpielowych rzadko wspominały Kusum. Wtem, w jakieś rano, osłupiałyśmy wszystkie, na widok, jakże znany, jej nóg. Tak, to były jej nogi, tylko wyzbyte z branzolet, przeto zatraciły swą dawną muzykę.

Kusum została wdową. Ludzie mówili, że mąż jej pracował zdala od niej i ona widziała go zaledwie parę razy. List przyniósł jej wiadomość o jego śmierci. I tak, po ośmiu latach, Kusum owdowiała; starła z czoła szkarłatne znamię, zarzuciła wszelką przyozdobę i wróciła nad Ganges, do swego starego domostwa. Ale garstkę już tylko zastała ze swoich dawnych towarzyszek zabaw. Bhuban, Swarno i Amala wyszły za mąż i wyjechały; jedynie Sarat przebywała jeszcze tu, ale i ta, jak mówiono, miała w tym roku poślubić męża.

Podobnie jak Ganges, skoro tylko nadejdzie pora deszczów, pośpiesznie do całej swej potężnej pełni narasta, podobnie i Kusum z dnia na dzień rozkwitała w pełni swej młodości i urody. Ale jej żałobna przyodziewa, smutna twarz i ciche usposobienie rzucały kir na jej młodość i przysłaniały ją oczom ludzkim, niby mgła. Jak z bicza, minęło dziesięć lat, a nikt nie zwrócił uwagi, że w Kusum dojrzała kobieta.

Przed laty, we wrześniowy, jak dziś, poranek, przybył po jasnej smudze gościńca, słuszny, smukły, młody Sanujasin i przyjął gościnę w świątyni Sziwy, naprzeciw mego domu. Wieść o jego przybyciu gruchnęła po całej wsi. Kobiety rzuciły swoje naczynia i cisnęły się do świątyni, by złożyć hołd świętemu mężowi

Ciżba rosła z każdym dniem. Sława Sanujasina w mig rozszerzyła się między kobietami. To wykładał im z Bhagawaty-Purany, to znów wyjaśniał Gitę, albo wreszcie kazał w świątyni wedle ksiąg świętych. Jedne szukały u niego porady, inne środków czarodziejskich, inne zaś lekarstw.

Tak popłynęły miesiące. W kwietniu, podczas zaćmienia słońca, nadciągnęły w te okolice niezmierzone tłumy, aby wykąpać się w Gangesie. Pod drzewami akacjowemi otwarto jarmark. Wielu z pośród pielgrzymów szukało Sanujasina, a między tymi były i kobiety ze wsi, w której Kusum została wydana za mąż.

Działo się jakiegoś ranka. Sanujasin usiadł na mych stopniach i odmawiał pacierz, gdy wtem jakaś pątnica trąciła swą sąsiadkę i rzekła:

— Spójrz-no! Toż to jest mąż naszej Kusum!

Tamta uchyliła ostrożnie dwoma palcami rąbka swej zasłony i wykrzyknęła:

— O nieba, naprawdę on! Najmłodszy syn rodziny Czattergu z naszej wsi.

A trzecia, której zasłona nie przeszkadzała w patrzeniu zawołała:

— Tak, to z pewnością on! To samo czoło, nos, oczy...

Ale inna kobieta, która zanurzała właśnie dzban do wody, i przeto nic poza Sanujasinem nie widziała, rzekła, wzdychając:

— Och, nie! Ten młody człowiek już nie żyje i nie może przecież wrócić. Biedna Kusum!

— Zresztą, on nie miał nigdy tak dużej brody — dorzuciła inna.

— Ani nie był taki chudy.

— Ani taki wysoki — osądziły inne.

(C. d. n.)

† Wacław Wolski.

Zmarły wczoraj ś. p. inżynier Wacław Wolski był jednym z ludzi naszego pokolenia, których zasługi i pracę nieraz oceniali należycie jego współcześni, którego jednak wedle właściwej miary ocenić można dopiero wtedy, gdy go już nie stało. W rozwoju bowiem naszego społeczeństwa na torach nowoczesnych był on jednym z przoduiących budowniczych o sławie europejskiej i światowej.

Urodzony w r. 1865 w Brzeżanach jako syn ś. p. Ludwika Wolskiego, posła do parlamentu wiedeńskiego i Anieli z Pokutyńskich, po ukończeniu techniki wiedeńskiej skierowuje się do przemysłu naftowego. Zaczyna od praktyki, jako robotnik przy pierwszych wierceniach ś. p. Szczepanowskiego w Schodnicy. Przez czas dłuższy pracuje w tych przedsiębiorstwach. Następnie wspólnie z ś. p. Kazimierzem Odrzywolskim zakłada przedsiębiorstwo wiertnicze i kopalniane, zrazu na małą skalę, które jednak mimo skromnych początkowo funduszów, rośnie na miarę ludzi, którzy je założyli.

Rozwój tego przedsiębiorstwa ma znaczenie pierwszorzędne dla rozwoju polskiej techniki wiertniczej, która właśnie dzięki niezmordowanej pracy i genjalnym nieraz pomysłom ś. p. Wacława Wolskiego, już wówczas, około r. 1898, osiąga poziom w świecie pierwszorzędny, sławę w Europie i za oceanami. W owym czasie bowiem tworzono u nas to, co zadecydowało o późniejszym rozwoju; w owym czasie i w tem właśnie środowisku zagadnienia wiertnictwa doczekały się naukowego zbadania i naukowego pokierowania. To co dla dzisiejszych wiertaczy stało się rzeczą elementarną, podstawową, to wówczas właśnie tworzyło się n. p. wprowadzenie rur o stożkowatych gwintach, jednolite i racjonalne kalibry, łyżkowanie na linie, świdry ekscentryczne, ujęcie gazów dla celów opałowych itd. Wokoło śp. Wolskiego grupuje się grono współpracowników pierwszorzędnych zasług i wielkiej technicznej iniciatywy, zarówno z pośród inteligencji, jak i z pośród robotników. Praca tego grona rozstrzygnęła nietylko o rozwoju technicznym polskiego kopalnictwa naftowego, ale też spowodowała powstanie na Podkarpaciu wielkiego przemysłu wyrobu maszyn i narzędzi wiertniczych.

Ś. p. Wolski jednak podzielił los wielu pionierów i wynalazców też i w tym kierunku, że sam dla siebie zebrał jedynie bardzo małą część tych wartości, które myślą swą i pracą stworzył.

Szerszy ogół pierwszy raz zetknął się z jego nazwiskiem w r. 1898, wówczas, gdy w czasie finansowego przesilenia w Gal. Kasie Oszczędności, wraz z ś. p. Odrzywolskim oddali oni swe przedsiębiorstwa i kopalnie na zabezpieczenie kredytów, które na rozwój przemysłu zaciągnął w tejże kasie ś. p. poseł Szczepanowski. Ta bezinteresowna ofiara z całego własnego majątku, wówczas już bardzo wielkiego, dostrojona była do wysokiego poziomu obywatelskiego i ideowego tych pionierów naszego odrodzonia przemysłowego, jednak oddanie tych przedsiębiorstw w zarząd „martwej ręki“ zmarnowało automatycznie dziewięć dziesiątych ich szans rozwojowych i przemysł naftowy, który wówczas był przeważnie w polskim ręku, przeszedł w lwiej części w obce ręce. Ale i te okruchy, które z tych przedsiębiorstw Gal. Kasa Oszczędności zatrzymała, dały jej zupełne pokrycie wierzytelności i dają jej dziś wielomilionowe dochody. W latach następnych ś. p. Wolski porywa się bez kapitałów na nową inicjatywę przemysłową i techniczną, wynajduje nowe systemy wiertnicze i jest pionierem rozwoju Tustanowic, na którym to terenie dowierca w r. 1907 pamiętny szyb „Wilno“ z produkcją dzienną około studwudziestu wagonów ropy.

Z tych fenomenalnych wyników i wybuchów również nie on wyniósł korzyści, gdyż przedziwne współdziałanie austrjackich czynników rządowych z finansjerą, tak sprawami kierowało, że na tych rzekach ropy zarobili przeważnie obcy kapitaliści i spekulanci bez sumienia pasożytujący na przemyśle. Dla polskich przemysłowców nie mających wielkich kapitałów własnych, bojkotowanych wprost przez banki, ten nadmiar bogactwa stawał się ruiną.

Od zupełnej klęski i od zupełnego przejścia w obce ręce, ratuje przemysł naftowy „Krajowy Związek Producentów Ropy“ zorganizowany przez grono, którego duszą, przewodnikiem i prezesem był znów ś. p. Wacław Wolski. Intenzywną swą działalnością w kraju, wpływem wywieranym na czynniki polityczne i rządowe we Wiedniu, niezliczonemi wprost wysiłkami dni i nieprzespanych nocy doprowadza on do wybudowania olbrzymich zbiorników na ropę i do powstania olbrzymiej rafinerji państwowej w Drohobyczu.

W ogromnych ogólnych korzyściach tych prac ś. p. Wolski znów niema osobistego udziału, pozostaje mu jedynie powszechne uznanie i poczucie wdzięczności, wzmożone obecnie przez ten fakt, że te wielomiljardowe wartości są dziś własnością Państwa Polskiego.

Ś. p. Wacław Wolski urodzony i wychowany w otoczeniu, które żyło ideą walki o niepodległość i tradycją udziału w powstaniach, należał już do ludzi, którzy nietylko umieli umrzeć za Ojczyznę w walce orężnej, ale którzy i w życiu codziennem chcieli i umieli żyć dla Ojczyzny, odbudowywać ją pracą. Wytrwał on też na swym narodowym posterunku przez lat dziesiątki walki, nieraz dużo cięższej niż orężna, czując się jednym z tych, którzy byli „jako kamienie przez Boga rzucone na szaniec“.

Było to tak głębokim rysem jego charakteru, że nawet nie rozważał wielokrotnie czynionych mu ofert by pójść na kompromis życiowy i zboczeniem od swych idei zapewnić sobie spokojne i wygodne życie.

W ofiarnej walce życia codziennego, ów strudzony bojownik za dobrą sprawę doczekał się tego, o czem marzyły pokolenia, gdy już jako obrońca zjednoczenia niepodległej Ojczyzny stanął pod bronią wraz z synem w obronie Lwowa w r. 1918 i 1919. Pełnił tu niestrudzenie służbę w Straży Obywatelskiej, wysyłanej w ciężkich chwilach na linię bojową. Niesie też z sobą na wieczny spoczynek „Krzyż Obrony Lwowa“, „Orlęta“ i „Krzyż Walecznych“.

Radosne chwile zwycięstwa Polski na wiosnę r. 1919 przyniosły mu jednak i cios straszliwy: wiadomość o okrutnej śmierci którą znalazł ukochany syn Ludwik w Złoczowie z rąk zdegenerowanych pogrobowców austriackich zaborców.

Ciężka choroba serca od kilku miesięcy położyła kres znojnej ruchliwości jego życia, zaniechać musiał nawet swych prac teoretycznych z dziedziny czystej abstrakcji, z których powstać miała nowa synteza myśli ludzkiej na wyżynach, gdzie gubi się granica między filozofją a naukami ścisłymi.

Z nici, które go wiązały z życiem doczesnem, aż do ostatniego tchnienia jedna tylko przetrwała, mianowicie zainteresowanie sprawami Narodu, troska na widok tego jak sobie urządza Rzeczpospolitę to pokolenie, które na swe własne oczy ujrzało Cud Niepodległości.

Dla należytego uwydatnienia zasadniczych idei wytycznych jego życia należy jeszcze dodać, że łączył on w sobie harmonijnie głębię uczuć polskich z najwyższym europejskim poziomem wykształcenia i umysłowej twórczości, że był przemysłowcem i pionierem przemysłu, ale nigdy nie czuł się ani nie był kapitalistą i że zasadniczą cechą jego życia i jego czynów było głębokie poczucie odpowiedzialności obywatelskiej i tego obowiązku z którego spełnienia zdaje się sprawę tylko przed własnem sumieniem.

Wysiłki i prace jego życia osiągnęły wyniki wielkie, jakkolwiek stale prawie pracował ponad siły, zbyt wszechstronnie i wskutek tego część prac jedynie mógł doprowadzić do końca. Pamięci jego nie można uczcić lepiej jak podejmując i prowadząc rozliczne wątki prac przez niego zapoczątkowanych.

S. S.

Pragniemy na tem miejscu przypomnieć zasługi śp. Wolskiego, jako jednego z twórców „Słowa Polskiego“, długoletniego wydawcy i wiernego współpracownika naszego pisma. Śp. Wacław Wolski należał do grona tych, którzy wespół ze śp. posłem Szczepanowskim przejęli w r. 1897 z rąk śp. Romanowicza i Rutowskiego na skromną skalę założony dziennik i rozszerzywszy go i uposarzywszy należycie podnieśli w lat kilka na wyżyny naiwiększego w Małopolsce i najpoczytniejszego pisma codziennego. Zasługą Zmarłego było ciągłe doskonalenie dziennika i staranie nadania mu europejskiego rozmachu i wszechstronności. Śp. Wolski sprowadza około r. 1898 dla „Słowa Polskiego“ pierwszą w Polsce maszynę rotacyjną i powiększa nakład pisma do zdumiewających na swoje czasy rozmiarów. Ugruntowawszy popularność i wpływy dziennika, staje na czele spółki wydawniczej „Słowa Polskiego“ jako prezes lyrekcji, które to stanowisko piastuje do r. 1912. W tym długim okresie czasu, aż po ostatnie niemal czasy, zamieszcza śp. Wacław Wolski na łamach „Słowa Polskiego“ swe prace i artykuły. Wszechstronność jego talentu i zamiłowań przebija się w artykułach, poświęconych nie tylko zagadnieniom politycznym i publicystycznym, ale i problemom techniki, filozofji i matematyki. Cechuje je wszystkie świetność stylu i głębokie znawstwo, oparte na gruntownej wiedzy i rzadko u nas spotykanem przyswojeniu sobie ducha współczesnej kultury oświatowej, nie oderwanej jednakże od rodzimych tradycji. To też stojąc dziś u trumny tak przedwcześnie Zmarłego, łączymy się w głębokim bólu z ciężko dotkniętą rodziną i przyjaciółmi Męża zasłużonego, Pracownika niestrudzonego, Człowieka wielkiego serca i duszy szlachetnej.

Pamięć Jego nie zgaśnie nigdy!

Redakcja

KONFERENCJA DYREKTORÓW POLICJI.

N. Jork. (PAT.) Dnia 11 października odbędzie się w N. Jorku konferencja dyrektorów policji większych miast całego świata.

ZJAZD HARCERSKI W PARYŻU.

Warszawa. (AW.) W obradach Zjazdu harcerskiego, odbywającego się obecnie w Paryżu biorą udział z ramienia Polski: pp. Eugenjusz Piasecki, Tadeusz Strumiłło, Stanisław Glass, Sopoćko i Jakubowski.

Warszawa. (AW.) „Rzplita“ donosi z Paryża, że na międzynarodowym Zjeździe harcerzy członkowie delegacji polskiej biorą żywy udział w naradzie i wiele uchwał powzięto z ich inicjatywy. Przewodniczący polskiej delegacji p. Piasecki wręczył generałowi Baden-Powell twórcy harcerstwa order „Polskiego Orła“, najwyższe odznaczenie harcerzy polskich.

SPRAWA JAWORZYNY.

Praga. (AW.) „Ceske Slovo“ twierdzi, że milczenie w sprawie Jaworzyny pośrednio potwierdza wiadomości o zamiarach rządu w sprawie podziału Jaworzyny. Benesz — zdaniem „C. S.“ — wziął na się zobowiązania, których wykonanie z trudnością zdoła usprawiedliwić przed Sejmem.

O ROZWIĄZANIE PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W CZECHACH.

Praga. (PAT.) „28 Rijen“ donosi, że rozważany jest plan rozwiązania partji komunistycznej i uznania jej za partję nielegalną. W związku z tem „Pravo Lidu“ pisze„ że już ze względów zasadniczych żadna partja polityczna nie może być rozwiązana na podstawie ustaw wyjątkowych. Partja socjal-demokratevzna byłaby przeciwna takiemu rozwiązaniu.

Truskawiec.

Dr. Władysław Kluger

b. asystent kliniki wewnętrznej U. J.
b. lekarz zdrojowy w Marienbadzie ordynuje Willa „Marja Helena“. n3219

Okwikiery

i okulary najnowszych fasonów zagranicznych hurtownie i detalicznie.
Leon Appel i Ska Lwów, Legionów 1
(Tel. 458—459), zastępcy światowej firmy optycznej Carl Zeiss-Jena. Własne oddziały: Wiedeń II. Praterstrasse 60, Berlin W. S. Pariserstrasse 23.
n3307

W nieutulonym żalu z powodu straty nieodżałowanego i ukochanego męża, syna i brata śp. Józefa Szablowskiego, prof. sem. naucz. w Samborze, zmarłego po operacji w szpitalu w Dolicie — rodzina zmarłego poczuwa się do wdzięcznego obowiązku złożenia serdecznej podzięki za wiele doznanego współczucia od mieszkańców miasta Sambora. A w szczególności składa rodzina zmarłego serdeczną podziękę za ostatnią oddaną posługę śp. Józefowi — Przew. OO. Redemptorystom z Maksymówki, tudzież przew. ks. kanonikowi Szafrańskiemu, miejscowemu proboszczowi przew ks katechecie Krukarowi, ks. Kuźmarowi i okolicznemu duchowieństwu, czcigodnym kolegom zmarłego, JWP. prof. sekurze, Towarzystwu śpiewackiemu, młodzieży szkolnej seminarjum naucz. i gimnazjum oraz wszystkim przyjaciołom zmarłego. Niech Bóg stokrotnie zapłaci za ulgę nam wyświadczoną w cierpieniu. n3294

Józefa Szablowska wdowa z rodziną

Komunikat.

W dniu 31 bm. w biurze Ekspozytury „Demat“ Lwów, Wałowa 9 I. p. odbędzie się **przetarg ustny** K. 157 o g. 11 rano na następujące w „Demobilu“ Nr. 40 ogłoszone przedmioty:

1) **pług motorowy** „Komnick“ typ nowy, znajdujący się na drodze między Wolicą Dorewlańską a Sokalem pow. Kamionka Strumiłowa.

2) **urządzenie kąpielowe**, złożone z 1 kotła Kornwalijskiego, 1 komina do tegoż kotła, 3 zbiorników na wodę, 5 szt. szyn kolej jako dźwigarów do zbiorników, 1 ramy z wózka żel. znajdujące się w koszarach Grunwaldzkich w Rawie Ruskiej.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu“ Nr. 40 około 650 kg. makulatury w Zbiornicy „Demat“ na Kleparowe. Wadium dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 Mk. n3308

Bliższych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat“ Lwów, ul. Wałowa 9 I. p. (gmach miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11-tej do 13-tej.

Kierownictwo
Ekspozytury „Demat“
Lwów.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 lipca.

TEATR WIELKI
W piątek 27 lipca o g. 7·30 „Sybilla“.
W sobotę 28 lipca o g. 7·30 „Sybilla“.

TEATR MAŁY.
W piątek 28 lipca o g. 7·30 „Sprawa Kaisera“.

APOLLO. „Na dnie pucharu szczęścia“

Artykuły optyczne, miernicze i gorzelniane najtanie u firmy **Schall i Eichler**, plac Marjacki 7 (pod kawiarnią „de la Paix“). Warsztaty reparacyjne. 3210.

CYRK A. CINISELLI, Lwów, plac Bema, Fenomenalne produkcje słynnej na cały świat grupy akrobatów KAYTON'S. Tresura koni pod osob. kierownictwem dyr. Ciniselliego. BIM-BOM w nowych własnych kreacjach. Znakomity imitator operowej śpiewaczki. Wspaniała pantomina baletowa w haremie. Śmiała, urocza woltyżerka na nieosiodłanym koniu i wiele, wiele innych atrakcyj cyrkowych w zdumienie i podziw wprowadzających każdego widza. 3309

— † **Wacław Wolski.** Wczoraj, dnia 27 nad ranem, zmarł we Lwowie w 57 roku życia inż. Wacław Wolski. Uległ długotrwałej chorobie serca. Osierocił żonę Marię z Młodnickich, synów Kazimierza i Juljana i córki Beatę zam. Obertyńską i Anielę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm., o godz. 11 przed poł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **Ku uczczeniu śp. Wacława Wolskiego. „Rozwój“** Okręg we Lwowie zaprasza wszystkich PT. członków Tow. do licznego wzięcia udziału w oddaniu ostatniej usługi śp. Wacławowi Wolskiemu, który od chwili założenia „Rozwoju“ we Lwowie z całym patriotyzmem i gorliwością przyczyniał się do rozkwitu idei rozwojowej jako członek i wiceprezes Zarządu Okręgowego oraz jako członek Naczelnej Rady Nadzorczej „Rozwoju“. Cześć Jego pamięci!

— **Zarząd Koła Lwowskiego Związku Lud.-Nar.** zawiadamia, że w sobotę, 29 bm. odprawione będzie w kośc. OO. Bernard. staraniem Naczelnej Rady ZLN. o godz. 10·30 nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. posła Aleksandra Skarbka. Na nabożeństwo, zarówno jak i na obchód pogrzebowy śp. Wacława Wolskiego, członka Lwowskiego Koła Związku L. N. który odbędzie się w tymże dniu o godz. 11 z krypty kościoła OO. Bernardynów, wzywa się członków do jak najliczniejszego przybycia.

— **Telefoniczne połączenie z Warszawą i z Lublinem przerwane, wobec czego nie otrzymaliśmy własnych depesz.**

— **Zarząd Koła Centralnego Związku Lud.-Nar. i Zarząd Koła Dzielnicy IV** wzywają wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uządzonem staraniem Rady Naczelnej Związku Lud.-Nar. nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. posła Dr. Aleksandra Skarbka. Nabożeństwo odbędzie się w sobotę, 29 bm., o godz. 10·30 przed poł. w kościele OO. Bernardynów. Kazanie wygłosi poseł ks. Dr. Kazimierz Lutosławski.

— **Sprzedawczycy.** Donoszą nam ze Stryja: Z prawdziwą pogardą spotyka się w sferach tutejszego społeczeństwa fakt, iż spadkobiercy śp. Adama Onyszkiewicza, b. marszałka powiatu i ziemianina, sprzedali piękną willę przy ul. Jagiellońskiej w ręce żydowskie. Żadna okoliczność nie może zmniejszyć hańby tego czynu, gdyż jakkolwiek tabularną właścicielką tej pięknej realności ma być rzekomo sama córka śp. Adama Onyszkiewicza, Zofja O.. to współwinę moralną w haniebnym czynie ponoszą również i jej bracia. Jędrzej i Jan Onyszkiewicz. Na tle tego faktu uzyskują wysokie prawdopodobieństwo pogłoski, iż pp. Onyszkiewicze sprzedają samowolnie ziemię, pod samem miastem niemal leżącą, wyłącznie w ręce wrogów. Takie postępowanie obecnych właścicieli Nieżuchowa, (którym na dobrej sławie widać nie zależy!), okrywa również hańbą pamięć śp. Adama Onyszkiewicza, któremu, jako Polakowi, nic zarzucić nie można było. Zes trony tutejszej Organizacji Narodowej haniebny czyn sprzedawczykostwa spotka się niebawem z silną reakcją. W tę sprawę powinno też wglądnąć Koło Ziemian i Narodowy Sąd Ziemski.

— **Akademia weterynarji we Lwowie.** Rektorat podaje niniejszem do wiadomości, że celem przyjęcia w poczet słuchaczów tej uczelni na rok akademicki 1922/23, należy wnieść podanie z załączeniem świadectwa dojrzałości z gimnazjum i metryki urodzenia najpóźniej do dnia 15 września. Wpisy odbywać się będą w czasie od 15 do 30 września br. Wykłady rozpoczną się 1 października. 3301

— **Tow. śpiewackie „Echo“** zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za spokój śp. członka wspierającego „Echa“ posła Aleksandra Skarbka w kościele OO. Bernardynów w sobotę o godz. 10 rano.

— **Z Sokoła-Macierzy.** W niedzielę, 30 bm., o godz. 4 popoł. odbędą się ćwiczenia gimnastyczno-sportowe na własnem boisku przy ul. Cetnarowskiej 17. Bliższe szczegóły w rozlepionych afiszach.

— **W Domu rekolekcyjnym**, Lwów, ul. Dunin-Borkowskich 11, odbędą się w miesiącach sierpniu i wrześniu br. trzydniowe rekolekcje dla P. T. kapłanów w następujących terminach: Seria VII zjazd 21 sierpnia, seria VIII zjazd 4 września, seria IX zjazd 18 wreśnia.. Dla pp. nauczycieli szkół powszechnych trzydniowe rekolekcje, początek 7-go sierpnia wieczorem. O wczesne zgłoszenia uprasza ks. Jan Sobaś T. J. superjor. 3295

— **Zebranie Komitetu stworzenia „Nowoczesnego Gimnazjum“ w Brzuchowicach** odbędzie się w sali posiedzeń Komisji Magistratu dnia 31 lipca br. o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzednich posiedzeń; 2) Ustalenie formy przeprowadzenia powziętej myśli stworzenia zakładu naukowego w Brzuchowicach; 3) Sprawozdanie z czynności Komisji budowlanej; 4) Obmyślenie i ustalenie nazwy przyszłego gimnazjum ze względu na jubileusz 150-letniej rocznicy wiekopomnej Komisji edukacyjnej w czasie Sejmu czteroletniego; 5) Wybór wiceprezesów i skarbnika oraz zastępcy skarbnika; 6) Oznaczenie adresu dla stron interesowanych; 7) Oznaczenie instytucji finansowej, dokąd mają wpływać datki i ofiary pieniężne oraz zapisy i t. p. 8) Wnioski.

— **O kwatery dla gości Targów Wschodnich.** Na odbytem specjalnie w tym celu posiedzeniu swego gremium, hotelarze lwowscy zgłosili do wyłącznej dyspozycji Biura przez cały czas trwania Targów 450 pokoji z 600 łóżkami w pierwszorzędnych i drugorzędnych hotelach. Prezydjum miasta i Wydział wykonawczy Targów Wschodnich zaprasza obywatelstwo do zgłaszania kwater dla pozamiejscowych gości Targów. Komitet wyznaczył cenę dzienną za pokój z osobnem wejściem o jednem łóżku z pościelą w kwocie 2000 Mp., za takiż pokój przechodni 1520 Mp., za każde zaś dodatkowe łóżko z pościelą 750 Mp. W razie wzrostu drożyzny ceny te będą ewentualnie podniesione. Apel powyższy nie powinien pozostać bez echa. W przedsięwzięciach, obliczonych na wielki napływ obcych, sprawa odpowiedniego pomieszczenia ich odgrywa rolę pierwszorzędną. Zagraniczni i polscy kupcy i dostawcy, przyjeżdżając do Lwowa, muszą tu znaleść gościnne przyjęcie i dogodne warunki pobytu. Przyszłość naszego miasta i ekonomiczny dobrobyt jego mieszkańców wiąże się z powodzeniem Targów Wschodnich. Lwów gościć będzie z początkiem września conajmniej kilkanaście tysięcy obcych przybyszów, a każdy łatwo zrozumie, że tak liczny zjazd musi przyczynić się do rozwoju naszego grodu. Dla gości przyjezdnych przygotować należy takie przyjęcie, aby pobyt w naszem mieście zachęcił ich do tem chętniejszego zwiedzenia Lwowa w latach następnych. Na cel ten będzie potrzeba 10 do 20 tysięcy pokoi w domach prywatnych. Musimy pamiętać o tem, że każdy uczestnik Targów staje się, wróciwszy do domu, głosicielem dobrej sławy naszego miasta i propagatorem jego misji ekonomicznej. Gościnne zatem ofiarowanie kwater jest moralnym obowiązkiem mieszkańców, któremu zadość tem skwapliwiej powinni uczynić, że sute wynagrodzenie wyznaczone za pokoje samo przez się wpłynąć musi zachęcająco na podaż kwater. — Biuro mieszkaniowe Targów Wschodnich urzęduje przy ul. Senatorskiej 6 i przyjmuje codziennie zgłoszenia od godz. 9—1 przed i od 4—7 po południu.

— **Zmiany w umundurowaniu policji** nastąpią na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, które w najbliższym czasie ogłosi Dziennik Ustaw. Wyżsi urzędnicy policyjni, począwszy od podinspektora mieć będą na czapkach otoki barwy granatowej, zaś na kołnierzach bluz i płaszczy wypustki aksamitne, barwy niebieskiej. Funkcjonariusze policyjni, przydzieleni do Głównej Komendy otrzymają na naramiennikach litery K. G.

— **Hygjena na kolejach.** Otrzymujemy z kół czytelników następującą notatkę: Pasożyty przyczyniają się do rozszerzania wszelkiego rodzaju chorób infekcyjnych. Miejsca, w których gromadzi się równocześnie większa ilość ludzi, jak n. p. wozy kolejowe, powinne być wolne od tego rodzaju roznosicieli epidemji. Tymczasem setki pasożytów, pełzających po obiciach siedzeń w przedziale II klasy pociągu odchodzącego w ubiegłą niedzielę do Brzuchowic, zauważone przez autora niniejszej notatki, zadają kłam postulatowi przestrzegania hygjeny. Jazda koleją w takich warunkach grozić może w swoich dalszych konsekwencjach niebezpieczeństwem rozwleczenia chorób zakaźnych. Byłoby wskazane, aby odnośne władze kontrolne przypomniały sobie o obowiązku dopilnowania czystości w wozach kolejowych.

— **Szczepienie cholery w Fizykacie miejskim.** Z powodu pojawienia się cholery azjatyckiej w Równem żądają władze kolejowe i kontrolne od podróżujących na wschód urzędowych zaświadczeń przebytego szczepienia ochronnego przeciw cholerze. Osoby chcące się poddać takiemu ochronnemu szczepieniu mogą zgłaszać się codziennie w godzinach przedpołudniowych w biurze Fizykatu miejskiego Ratusz I. p.

— **O porządek przy wymijaniu się na ulicach.** Lwowska Dyrekcja policji ogłasza następujące przepisy: Wszyscy, którzy korzystają z dróg publicznych dla jazdy i pędzenia zwierząt, obowiązani są trzymać się prawej strony drogi (w kierunku jazdy) i przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt usuwać się powinni na prawo. Ci, którzy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku winni zboczyć na lewo, w przeciwnym razie zboczyć winni na prawo. Przepisy te wchodzą w życie 29 bm., za przekroczenie ich grozi kara aresztu do dwóch miesięcy, lub grzywny 100 tysięcy marek.

— **850 marek pensji miesięcznej** pobierają do dziś dnia wdowy po powstańcach z 1863 r. Za tę olbrzymią kwotę dostać dziś można chyba parę bułek. Sejm uchwalił wprawdzie w marcu ustawę, powiększającą znacznie pobory tak powstańców, jak i wdów po nich, ale po dziś dzień ustawa istnieje tylko na papierze, pensja dla powstańców i ich rodzin nie zwiększyła się ani o jedną markę, kiedy drożyzna wzrosła o kilkadziesiąt procent. Co więcej. Kiedy przy regulacji płac dla wojskowych cofnięto t. zw. deputaty, odebrano też deputaty i powstańcom, nic dając im wzamian nie zupełnie. Dziś położenie tych bohaterów narodowych jest wprost opłakane. Wielu z nich cierpi najstraszniejszą nędzę. Nie zapomina się o nich przy obchodach narodowych, przy uroczystościach, kiedy jednak chodzi o ich byt, nikt o nich nie pamięta. Najwyższy czas, ażeby władze wojskowe zajęły się tą sprawą.

— **Szajka przemytników złota przytrzymana.** Od dłuższego czasu nieznana szajka przemycała złoto z Podwołoczysk przez Lwów—Kraków do Warszawy, skąd dalej odpływało ono do Niemiec. Przez przeciąg kilku miesięcy śledził za sprytnie działającymi oszustami nadkom. Chomrański, który poszczycić się może pomyślnym wynikiem rozbicia szajki i udaremnienia jej na czas pewien zbrodniczych działań na szkodę Państwa. Puktem wyjścia w tem zawiłem śledztwie było przytrzymanie u pewnego żyda z Chrzanowa 300.000 mk. niem., przyczem jego zeznania naprowadziły na pewne ślady, tak, że dalsze śledztwo mogło już pomyślnie się rozwinąć. W ciągu ostatnich kilku nocy aresztowała policja 31 żydów, handlarzy i pośredników, którzy interes ten uprawiali na szeroką skalę, przyczem skonfiskowała u nich kilkadziesiąt kilogramów złota już przetopionego w sztaby, bądź też w postaci rozmaitych przedmiotów i kawałków. Materjały te były już przygotowane do wywozu, którym trudniły się kurjerki — młode żydóweczki, krążące między granicą niemiecką a sowiecką. Cała akcja nakrycia tej zbrodniczej roboty prowadzoną jest w ścisłem porozumieniu z władzami warszawskiemi, które delegowały do Lwowa specjalną komisję. Niestety, sprawa z powodu pewnych luk w ustawie nie przybierze takiego obrotu, jakiegoby sobie życzyć należało. Nazwiska przemytników nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo.

— **Krwawa zemsta murarzy.** Podczas onegdaj zakończonego straiku pracował na Zniesieniu murarz Jan Sikorski, wskutek czego był przez swych towarzyszy uważany za łamistrajka. Gdy Sikorski powracał wczoraj ulicą Zborowską do domu, napadło go kilku murarzy, z których jeden ugodził go pałką w głową tak silnie, że pobity padł na ziemię, wskutek załamania czaszki, dźwignął się jednak, aby uiść napastnikom. Wówczas jeden z nich ugodził go z całej siły nożem w plecy tak, że naruszył mu stos pacierzowy. Ciężko chorego, sparaliżowanego murarza Pogotowie Ratunkowe przywiozło do szpitala okręgowego. Za sprawcami tego zbrodniczego, brutalnego napadu policja czyni poszukiwania i jest na ich tropie.

— **Znów samobójstwo.** Wczoraj w południe utopiła się na Żelaznej Wodzie Róża Russ, bufetowa w sklepie Michała Lewickiego przy ul. Zyblikiewicza 4, poprzednio zatrudniona w „Zakopanem“. Russówna, Niemka z Górnego Śląska, zdolna w swym zawodzie pracownica, wyszła wczoraj rano ze sklepu, a w południe targnęła się na życie. Policja, zawiadomiona o wydaleniu się Russównej, czyniła za nią poszukiwania, które doprowadziły wreszcie do Żelaznej Wody, gdzie już w tym czasie znaleziono zwłoki topielicy. Przyczyną tragicznego jej kroku zawiedziona miłość.

— **Echa środowej demonstracji.** „Kurjer Powszechny“ opisując nocną wizytę demonstrujących młodzieńców w lokalu redakcji naszego pisma, doniósł, jakoby w związku z nią zauważono brak paru przedmiotów. Szczegół ten nie odpowiada prawdzie. Gentelmeni, którzy odwiedzili nas w noc środową, zachowywali się prawie po wersalsku i niczego nie wynieśli.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że Pp. **JAN HUBER** i **JAN HUGET**. długoletni pracownicy kawiarni „WARSZAWA“ obejmują z dniem 1-go sierpnia b. r. fachowe kierownictwo kawiarni

„RENESANS“

Lwów — ul. 3 go MAJA l. 12.

Koncerty na lepszego zespołu muzycznego codz. od g. 8 wieczorem. Gorące potrawy, wyborowe trunki krajowe i zagraniczne. — Najpiękniejszy lokal obecnie, godny zwiedzenia przez wszystkich. ZARZĄD. 3306

Dział ekonomiczny.

Nasze długi w Anglji.

W ważnej sprawie likwidacji przedwojennych długów polskich kupców i przemysłowców w Anglji osiągnął Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem porozumienie ze swoimi angielskimi wierzycielami. Ponieważ warunki tego porozumienia będą miarodajne i dla długów innych gałęzi przemysłu i handlu — podajemy poniżej szczegóły układu.

W końcu czerwca i w początku lipca przebywała w Londynie delegacja Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem dla prowadzenia układów z londyńskiemi kołami bankowemi w sprawie spłaty zadłużeń przedwojennych przemysłu polskiego wobec bankierów i banków angielskich. Sprawa przedstawiała olbrzymie trudności dla stron obu, które jednakże, ożywione dobrą wolą, po szeregu długotrwałych narad doszły do porozumienia.

Wymownym dowodem doniosłości, jaką opinja angielska przywiązywała do załatwienia trudnego zagadnienia, jest żywe zainteresowanie się prasy angielskiej przebiegiem rokowań. Codziennie niemal w pismach angielskich ukazywały się wzmianki i notatki, stwierdzające, że od uregulowania zadłużeń przedwojennych przemysłu polskiego wobec wierzycieli angielskich, zależny jest w ogóle układ i rozwój stosunków handlowych między obydwoma państwami. To samo zdanie wyraził wobec delegatów polskich, zarówno poseł polski w Londynie, jak i angielski wiceminister skarbu. „The Times“ w numerze z dnia 10 lipca br., w sposób następujący zawiadamia swych czytelników o osiągniętem porozumieniu i jego szczegółach:

„Sprawa polskich długów przedwojennych. Dowiadujemy się z zadowoleniem, że pertraktacje co do polskich długów przedwojennych, prowadzone między delegacją polskich przemysłowców bawełnianych a komitetem banków londyńskich („Accepting Houses Commitee“) doprowadziły do porozumienia.

„Delegaci polscy wystąpili początkowo z propozycją, aby wierzyciele angielscy przyjęli ich kwity rekwizycyjne, wskutek jednak przedstawień komitetu angielskiego uczynili następnie inne propozycje. Jest rzeczą oczywistą, że dla wierzycieli angielskich kwity rekwizycyjne byłyby bardzo wątpliwym sposobem spłaty. Twarde i zdecydowane stanowisko wierzycieli angielskich w danej sprawie skłoniło delegatów polskich do zaproponowania spłaty całego należnego kapitału w ciągu 10 lat w 20 równych ratach półrocznych, wraz z 5 proc. od każdej raty. Odsetki od kapitału, należne w wysokości 3 proc. za lata wojny, będą skapitalizowane na dzień 30-go czerwca br. i będą płatne w 6 ratach półrocznych, poczynając od dnia 30 lipca 1932 r. Wierzyciele angielscy uważają, że zrobili na rzecz swoich polskich dłużników znaczne ustępstwa w celu doprowadzenia do ugody.

„Umowa ta oczekuje obecnie potwierdzenia jej ze strony ogółu polskich dłużników z branży włókienniczej i ze strony wierzycieli angielskich. Delegacja polska powraca do Polski, aby przedstawić warunki umowy przemysłowcom włókienniczym i spodziewać się należy, że rezultat ich pertraktacji w Polsce będzie tutaj wiadomy mniej więcej za 2 tygodnie.

„Ze strony polskiej sprawę prowadził z wielką zręcznością i nieustępliwością p. Adam Osser. Jest wszelka podstawa do nadziei, że będzie osiągnięte ostateczne porozumienie i że załatwienie sprawy przyczyni się bardzo do sfinansowania wielorakich potrzeb przemysłu polskiego.

Suma, którą obejmuje dana grupa, długów przedwojennych przedstawia więcej, niż jedna piąta ogólnej sumy zadłużenia polskich przemysłowców w Anglji. Zadłużenie to obliczają na 5,000.000 ft. st., przyczem w tej sumie dług polskiego przemysłu bawełnianego stanowi pokaźną część“.

W chwili obecnej układ uważany być może jako ostatecznie zawarty, gdyż firmy przemysłowe włókiennicze potwierdziły komitetowi banków londyńskich jego zaakceptowanie. Niewątpliwe jest, że śladem firm bawełnianych pójdą inne, wełniane i jutowe, również będące dłużnikami banków angielskich.

Delegaci polscy z największą wdzięcznością podkreślają wielkie zrozumienie i wydatne poparcie, jakiego doznali ze strony pp. posła dr. Wróblewskiego i radcy poselstwa Kozieł-Poklewskiego, którzy pod każdym względem okazywali delegacji skuteczną pomoc.

WIADOMOŚCI GOSPODARRCZE.

Rada Nadzorcza Francuskiego Koncernu naftowego „Dąbrowa“ na posiedzeniu odbytem dnia 26 czerwca 1922 w Paryżu uchwaliła na wniosek gen. dyr. dr. Arnolda Segala stworzenie funduszu pensyjnego dla urzędników i przeznaczyła na ten cel 20,000.000 mk. pol. z tem, że co roku po zamknięciu bilansów przekazywać się będzie część dochodów na powiększenie i pomnożenie tego funduszu.

Równocześnie przekazała Rada Nadzorcza większe kwoty pieniężne na rozbudowanie i powiększenie letniska urzędników, istniejącego już od lat dwu w Starzawie. Letnisko to położone w pięknej górskiej okolicy, odnowione i rozbudowane w bieżącym roku daje możność swoiemi wygodami odpoczęcia urzędnikom w miesiącach letnich. Letnisko posiada własną dwupiętrową willę, salę taneczną, kort tenisowy, kręgielnię, kąpiele w rzece i wobec świeżo przekazanych funduszów daje rękojmię swego dalszego rozwoju.

Nawiązanie stosunków handlowych z Rygą. Zastępstwo Targów Wschodnich w stolicy Łotwy Rydze objęło tamteisze bałtycko-polskie Towarzystwo handlowe „Baltic-Pol“, które przy energicznym współudziale konsula polskiego w Rydze zorganizowało na niedawno odbytym jarmarku ryskim w głównym pawilonie osobny dział polski. Podczas wystawy ryskiej „Baltic-Pol“ prowadził żywą propagandę na rzecz II. Targów Wschodnich uwieńczoną pomyślnym rezultatem. Szersze koła społeczeństwa łotewskiego zainteresowały się w wysokim stopniu naszym przemysłem a eksponaty polskie zdobyły sobie duży popyt.

Wycieczka szwajcarska na II. Targi Wschodnie. Poselstwo polskie w Bernie doniosło, że projektowana w tym roku wycieczka szwajcarskich przemysłowców i kupców na Targi do Lwowa znajduje się w stadjum pomyślnych pertraktacji, które dają uzasadnioną nadzieję dojścia jej do skutku. Poselstwo polskie w Szwajcarji w myśl instrukcji ministerstwa spraw zagranicznych dokłada ze swej strony wszelkich starań, aby drogą propagandy prasowej i udzielania bezpośrednich informacji szwajcarskim Izbom handlowym obudzić wśród tamtejszych sfer kupieckich należyte zainteresowanie II. Targami Wschodnimi.

GIEŁDA LWOWSKA.

27 lipca 1922.,

Ogólna tendencja rezerwowana.

Akcje bankowe, papiery lokacyjne bez transakcji.

Akcje przemysłowe słabe.

Chodorów 3725.

Parowozy 1275—1300.

Oikos 7100.

Waluty i dewizy słabsze.

Wiedeń płacono dziś 17.50.

Budapeszt 4.35—4.30.

Praga mocna 134—133.75.

Berlin 11.65—11.60.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano: dolary amer. 5890, Belgja 465—466, Londyn 26.250—26.400.

Milionówki 1700—1800.

II. Akcje Tow. handl. i p. zem. Browary lwowskie 500 250 13000·— —, Tow. Chodorów 140 21— 3675 3775 3725 Tow. akc. fabr. kart. 140 70 1750 — „Cmielów“ fabr. porc. 1000 200 — 2800 Fabryka cementu „Portland Szczakowa“ 000 00 — — Tow. akc. „Galicja“ 140 300 250 000 — — Tow. Gafota 140 28·00 1800 — — Tow. Górka 140 15·40 6000·— — „Oikos“ Zakł. prz. drz. 100 — —300·— 7050 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów“ I. emisja 500 60— 1250 —— „Patria“ fabryka papierosów 1000 300·— 5600, „Pezet“, pow. Zakł. bud 500 200 950·— „Pocisk“ Zakł. amun. 350 000 825, Polski Glob 500 100 650·— Polska nafta 500 100·— 1850·—, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 70 620·— Tow. Rakszawa 140 100 3800·— Zakłady elektr. Siersza 200 24·00 1250·— — Gal. Zakł. górn. Siersza 140 —— 6000·— „Tepege“ 700 140 5000 Tow. Zieleniewski 140 42 4750·—, Żegluga polska 140 28·— 350.

Ruble carskie po 100 rb. 150 170, po 500 rb. 150 170, drobne 50 70, Ruble dumskie po 1000 20—30, Karbowańce po 1000 1·— 3·—. Grzywny po 500 4·8. Franki franc 475·—, 495 — Franki szwajc. 1050—1150, Funty sterl. 25250·— 26250·—, Dolary amerykańskie 5800 5900·—, Dolary kanadyjskie 5700·— 5800—, Marki niemieckie po 1000 11·50 12·00, po 100 10·50 11·00. (drobne) 9·80 10·00, Lei rumuńskie po 500 32·00 36·00 drobne 31·00 34·00, Liry włoskie 250·—, 280·— Czeskie korony (po —00——00) 126·00 136, drobne ——·— ——·—, Korony austr. niem. stempl. —·0·15 0·20—

VI. Dewizy. Londyn 25500·— 26500 —, Paryż 480· , 500·— Zurych, 1050, 1150— 0000·—, Praga 127·00 137·00 Wiedeń 0·16 0·20, Berlin 11·50 12·00, Nowy Jork 5825 5925— Medjolan 250·— 280, Bukareszt 32·00 36.00.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 27 lipca 1922.

Listy zastawne 4½% ziemskie 228·—223·00, 5% m. Warszawy 230·00 — 225·00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5880- 5900·00, kanadyjskie —— — ——. —· Lei rumuński —·00 00·—, Franki francuskie 000·00 000·00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 49000—49250, Warsz. Tow. kopalń. węgla I—II 7650 - 0000, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 4950 4850, Rudzki i Ska 2750 2825, Starachowice I—II 6575 6775. —, L. J. Borkowski I—VI 1415 1400, Bracia Jabłkowscy I—V 0000 0000—, Firlej z r. 0000 000 000·—, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 1735——— Żyrardów 00000 00000, Bank Małopolski 000 000·, Ostrowieckie Zakłady 0000 0000, Polskie Tow. Handlowe —— ——, Polska nafta I—III. —·— 0000, Żegluga polska 0000— ——. Przemysł drzewny —— 0000, Zawiercie 00000 - 00—0

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 27/7.

Berlin początkowe 1·00—końcowe 103·50—, Holandja 204·25 Nowy Jork 527·00 526·50, Londyn 23·43, Paryż 43·50, 43·70 Medjolan 24·05 — 24·07, Bruksela 41·40, Kopenhaga — ·— 113·00 Sztokholm — ·00, — 136·50 Chrystjanja 0000 83·50, Madryt 00·00 81·75, Buenos Ayres 112·00 Praga 12·00— 12·00, Budapeszt 0·35—, Zagrzeb 1·65 —·— Bukareszt 000, Warszawa 0·08½, 0·03.½, Wiedeń 0·01¾ —0·01., Austr. noty korony stempl. 0·02

Kronika sportowa.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Tym razem prócz publiczności zawiedli i współzawodnicy, którzy w bardzo skąpej ilości stanęli na starcie. Największy brak był biegaczy na krótkie mety, a przeto czasy osiągnięte są bardzo liche. Nie znaczy to, abyśmy nie rozporządzali większą ilością lepszych atletów, świecili swoją nieobecnością z powodu wakacji. Na przyszłość należy urządzać tak ważne zawody we wcześniejszym czasie i z większą starannością. Mistrzostwo okręgowe można zdobyć tylko w tych konkurencjach, gdzie startuje co najmniej pięciu, a takich konkurencji niestety było niewiele

Wyniki: sobota 22 lipca:

Skok w dal z rozbiegu: 1. Kuchar Wacław (Pogoń) 6 m. 34.5 cm.; 2. Naróg (Pog.) 5 m. 72.5 cm.: 3. Stahl Roman (Czarni) 5.47 m. Startowało 4.

Rzut dyskiem: 1. Szydłowski (Pog.) 37.93 cm.: 2. Cybulski (Pog.) 37.025 m.; 3. Kirchner (Czar.) 33.30 m. Startowało 5.

Bieg 100 m. Startowało 8.

1) Przedbieg: 1. Naróg 12.4 sek.: 2. Begleiter

2) Przedbieg: 1. Scott E. 11.9 sek.: 2. Dręgiewicz.

Bieg rozstrzygający: 1. Dręgiewicz (Pog.) 12 sek., 2. Scott Elgin (Cz.) 12.1 sek.; 3. Begleiter (Hasmonea).

Rzut kulą: Startowało 5.

1. Baran Józef 11 m. 28.5 cm.: 2. Cybulski 11 m. 20.5 cm.; 3. Białkowski. Wszyscy z Pogoni. Poza konkursem Cybulski rzucił 11 m. 45.5 cm.

Bieg 1500 m. Startowało 4. 1. Kawa (Pogoń) 4 m. 40.2 sek.; 2. Halicki (Pog.) 1 metr w tyle: 3. Arnold (Hasmonea).

Bieg 400 m. Startowało 4.

1. Kuchar W. 55.9 sek.; 2. Dręgiewicz 58.9 s.: 3. Prugar. Wszyscy z Pogoni.

Niedziela 23 bm. Skok w wyż z rozbiegu: 1. Kuchar W. (Pogoń) 176.5 cm.; 2. Kirchner (Czarni) 3. Baran J. (Pog.).

Bieg 200 m.: 1. Przedbieg: 1. Dręgiewicz; 2. Lapierre (poza konkursem); 3) Grzyb.

2. Przedbieg: 1. Scott El.; 2. Begleiter.

Bieg rozstrzygający: 1. Dręgiewicz (P.) 25.9 s.: 2. Scott El. (Cz.); 3. Begleiter (Hasmonea).

Rzut oszczepem: 1. Szydłowski (P.) 49.19 m.; 2. Wolak (P.) 39.54 m.; 3. Halicki (P.)

Chód 2000 m.: 1. Ragan (P.) 11 min. 08 sek.: 2. Szlachtowski (Cz.). (Startowało 3.).

Trójskok: 1. Kuchar W. 12 m. 45 cm.; 2. Tieger (Hasmonea).

Bieg 5000 m.: 1. Kołyński (Cz.) 19 min 36.12 s. 2. Dręgiewicz 20 min .55.9 sek.; 3. Ustyanowicz.

Bieg 800 m.: 1. Kuchar W. 2 min. 08.1 sek.; 2. Kawa (P.); 3) Halicki (H.)

Plenarne zebranie L. K. S. „Pogoń“. We czwartek, dnia 27 lipca 1922 odbędzie się plenarne zebranie członków L. K. S. „Pogoń“ w sali Sokoła—Macierzy, ul. Zimorowicza. Przedmiotem posiedzenia sprawa budowy nowego boiska oraz cały szereg związanych z tem spraw. Początek posiedzenia o godz. 7 wiecz.

Mistrzostwo czeskiego związku lekko-atletycznego przyniosło następujące wyniki:

Bieg 100 m. — Brochard (Belgja) 11.3 sek.

Bieg 400 m. — Tossi (Włochy) 52.3 sek.

Bieg 1500 m. — Vohrabik (Sparta) 4 min. 16.8 s.

2) Ambrosius (Włochy) biegł dalej i ustanowił nowy rekord włoski w biegu na 1 milę ang. (1609 m.) w czasie 4 min. 34.4 sek.

Bieg 5000 m. — Sperom (Włochy) 16 min. 13.4 s.

Bieg rozstawny 4+100 m. — Belgia 45.8 sek.

Skok w dal z miejsca: Contolli (Włochy) 3.05 m.

Skok w wyż z robiegu: Kutschera (Preszburg) i Bulin (Slavia) po 1.75 m.

Chód 10.000 m. — Frigerrio (Włochy) 51 min. 06.6 sek. 2) Szlehofer (Policja). Ciężka walka rekordzisty światowego z Szlehoferem, który ustanawia nowy rekord czeski (51 min. 14 sek.)

Rzut kulą: Narauczic (Sparta) 13.325 m. (rekord czeski).

Trójskok: Jandera (Slavia) 12.61 m.

Porównując te wyniki z wynikami osiągniętemi w sobotę i niedzielę na boisku „Pogoni“, dochodzimy do przekonania, że jednak nasi atleci powinni w sierpniu na Igrzyskach słowiańskich w Pradze zająć niepoślednie miejsca.

Nekrologja.

† Z Karczewa Jasieńczyk Henryk Karczewski
Sodalis Marianus

Właściciel dóbr, oficer W. P. z 1863 r., Marszałek powiatu Jaworowskiego, Prezes Organizacji Narodowej Krakowieckiej etc. etc.

po długich a ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 25 lipca 1922 opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie się do grobowca familijnego w Morańcach w piątek dnia 28 lipca br. o g. 4 popołudniu z cerkwi miejscowej, na który to smutny obrzęd nieutuleni w żalu żona, syn, synowa, i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych i proszą o Anioł Pański. 3301

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze woale, przeróbki poleca po zniżonych cenach magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

Fachowiec do sprzedania Wł. Zurowski Zarząd lasu Bilcze złote. 3273

Dla Pań na sezon letni pierwszorzędne nowości poleca firma J. Litwinowicz Lwów, Halicka 21. — Magazyn towarów bławatnych 2500

Sypialnie jadalnie, urządzenia, biurowe, kuchenne, meble gięte, żelazne i tapicerowane poleca po cenach najniższych Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28. 3291

Kosze podróżne, walizki, leżaki, i meble różne poleca Miejska Wystawa ok. prz. kraj. plac Halicki 10. 3300

Majątek ziemski

Obszaru 850 morgów żyznej ziemi w najżywniejszej okolicy Podola z budynkami gospodarczymi, 5 km. bitego gościńca od miasta powiatowego i kolei — do zamiany na majątek leśny. Szczegóły u adwokata Dra Łucjana Mildwurma we Lwowie ul. Kraszewskiego 7 we wtorek i piątek od 4—6 popoł 3276

MIESZKANIA.

Mieszkanie letnie w Szeszorach koło Kosowa, uroczo położone nad Pictynką. 2 pokoje kaw. od 1/8 b. r. a 4 pok. z kuchnią na sezon 1923. Wiadomość Listopada 44 III piętro. 3274

Mieszkania 1—2 pokoji z kuchnią poszukuje w dzielnicy „Nowy Świat" inżynier bezdzietny. Warunki korzystne. Informacji udzieli „Rozwój" ul. Małeckiego 7. 3298

WOLNE POSADY.

Poszukuje się na wieś za kompletne utrzymanie, dobrej korepetytorki(tora) języka łacińskiego, do 1 października, dla słuchaczki uniwersytetu. Adres: Poste restante H. S. Gródek Jagiellońskі pod Lwowem. 3297

Wielka Instytucja bankowa 3212

poszukuje sekretarza prawnika

posiadającego conajmniej kilkuletnią praktykę bankową. — Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami należy nadsyłać do Adm. Słowa Polsk. pod „Sekretarz 1873".

Panny inteligentnej w charakterze kasjerki, sprzedającej i korespondentki poszukuje zaraz Tow. Autoskład. Żądana praktyka w branży artykułów technicznych, kurs buchalterji i pisania na maszynie. Oferty z podaniem warunków do Administracji pod „Autoskład". 3296

POSADY POSZUKIWANE.

Starszy leśniczy ze szkołą leśną z egzamiem państw. z wszechstronną długoletnią praktyką z najlepszemi świadectwami i referencjami, dobry gospodarz, energiczny, pracowity i wytrawny myśliwy zmieni miejsce od 1-go października br. Zgłoszenia do Administracji dla Leśnika. 3264

MAŁŻEŃSTWA.

Kawaler lat 33 przyttojny zdrowy, urzędnik IX rangi ożeni się z przystojną inteligentną brunetką zacnego charakteru do lat 28 możliwie z gospodarskiej rodziny. Potrzeba nieco inwentarza na większe gospodarstwo własne. Zgłoszenia poważne do końca lipca pod Rodzyg do Administracji. 3318

RÓŻNE DONIESIENIA.

Ostatni tydzień! subskrypcji akcji II em. Banku Narodowego „Rozwój" Małeckiego 7. 3 99

Przeniosłem parasolniczą M. Bemowej przeniesiono z ul. Karbkowskiej 33 na ul. Wałową 9 do Związku kwieciarskiego. 3249

STUDNIE WIERCONE

dla budowy we Lwowie, wykonuję po 12 -15.000 Mp. za 1 mb. łączenie z rurami, pompy wypożycza się na cały czas budowy 3238

Firma Fr. Dominik

L W Ó W, Listopada 37.

KONKURS.

Komitet Budowy gmachu Izby Skarbowej Lublinie ogłasza niniejszym konkurs na dostawę przed upływem bieżącego roku

a) **1.000.000 (jednego miliona) sztuk**

Cegieł

zwyczajnych i

b) **500.000 kg. (sześćset tysięcy kilogramów**

Wapna

niegaszonego,

z dostawą na miejsce budowy w **Lublinie, ogród Podominikański ul. Spokojna.**

Termin składania ofert: **10 sierpnia 1922 godzina 12 w południe.** Oferty należy składać względnie nadsyłać na ręce

p. Adolfa Miczko,

Kierownika Oddziału Izby Skarbowej w Lublinie, jako sekretarza Komitetu Budowy.

Oferty, na które Komitet nie odpowie do **końca sierpnia** b. r. należy uważać za nieprzyjęte. 3303

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje. Pasy poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 1721

Złoto, srebro, brylanty, perły kupno — sprzedaż — naprawy

WŁADYSŁAW BIJSZEK

Lwów, Akademicka 6. 3305

Swój do swego po swoje!

3216 **SIAREK SODU**

60—62 procentowy conc. i 30 „ cryst.

poleca wagonowo, ewent. w mniejszych ilościach Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna Tow. Akc. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5. Telefony 3060, 3696, 5157.

Żądajcie cennika!

Łóżek żelaznych

dla dorosłych i dzieci

u firmy

Antoni Halski

Lwów, Sobieskiego 3.

Ceny konkurencyjne!

Koks górnośląski

do **odwrotnej** dostawy dla centralnego ogrzewania młynów, cukrowni i kuźni poleca „TEPEGE" S. A. Towarzystwo dla Przedsiębiorstw górniczych w Krakowie, oraz filja w Katowicach, ul. Fryderyka 4. 3302

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie

wyrabia **azotniak wapnia** (Kalkstickstoff) dla celów rolniczych.

Zawartość azotu 18% do 20%.

Zamówienia na przesyłki całowagonowe przyjmuje ZARZĄD FABRYKI W CHORZOWIE. 3240

Konkurs.

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Polskiego w Radziechowie poszukuje

ukwalifikowanych

SIŁ PROFESORSKICH

ewentualnie z ukończonym wydziałem filozoficznym, a mianowicie:

historyka i geografa,
przyrodnika, matematyka i fizyka.
polonistę,
romanistę i germanistę.

Uposażenie wedle norm dla gimnazjów rządowych, z dodatkiem wedle umowy.

Zgłoszenia należycie udokumentowane nadsyłać najspieszniej a najpóźniej do 20 sierpnia 1922. 3239

„DEWAJTIS"

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewajtis" w Pacykowie pod Stanisławowem. 2854

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Stopnickiego w Busku ogłasza konkurs

na posadę Sekretarza Sejmiku.

Do posady powyższej przywiązane są pobory VI. stopnia służbowego funkcjonarjuszy państwowych. 3233

Od kandydata wymagane jest wykształcenie prawnicze, ewentualnie co najmniej średnie, oraz znajomość ustaw w zakresie administracji samorządowej i praktyka w danym zawodzie.

Posada do objęcia od zaraz. Stabilizacja nastąpi po sześciu miesiącach nienagannej pracy.

Termin zgłoszenia do 20 sierpnia 1922 r.

Podania nieuwzględnione zwracane nie będą

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta Stanisław Cieło.

Nakłady Sp. Wyd. Słowa Polskiego

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	**Naród a państwo** . . .	cena	200 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	**Albert Einstein i jego teorja** (wydanie drugie) . . .	„	120 „
J. HABBERTON:	**Chłopyszki Heleny** Humoreska	„	120 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	**Wschodnie zagadnienia graniczne Polski**	„	180 „
SIR SAMUEL M. STUART:	**O pogromach w Polsce**	„	40 „

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego